

Rajd w obronie pszczół



Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Gdańsku



Biuletyn informacyjny
Nakład 300 egz.

Nr 1 (69) grudzień 2017
ISSN 1641-9502

Bartnik Gdański



80 lecie Koła w Starogardzie Gdańskim



Spotkanie opłatkowe Koła w Pucku



Dzień Pszczoły i Pszczelarza w Pszczółkach



Walny Zjazd PZP





Lista jego poczyn i zasług dla pszczelarstwa jest długa. Na Zjeździe Sprawozdawczo – wyborczym Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Gdańsku w roku 1992 został wybrany na Prezesa tego Związku, którą to funkcję sprawował do 2004 r.

Swoją aktywną pracą i zaangażowaniem wyprowadził działalność Związku na prostą po zapaści związanej z transformacją ustrojową, ograniczeniem dotacji i zmianą siedziby biura. W tym czasie z jego inicjatywy w 1993 roku zaczął się ukazywać kwartalnik informacyjny WZP w Gdańsku pod nazwą „Bartnik Gdański”, którego przez szereg lat był głównym redaktorem, a który istnieje do dnia dzisiejszego nawiązując do chlubnych tradycji przedwojennego pszczelarstwa pomorskiego.

W 1995 roku zorganizował Krajowe Dni Pszczelarza w Gdyni, wykorzystując swoje powiązania z Wyższą Szkołą Morską w Gdyni, gdzie był już wtedy wykładowcą. W opinii władz PZP były to jedne z najbardziej udanych Świąt pszczelarskich tamtego okresu. Do dnia dzisiejszego pozostały pamiątki po tym święcie w postaci tablicy upamiętniającej na ścianie kościoła pw. Matki Bożej Królowej Polski w Gdyni przy ul. Świętojańskiej i kamień z inskrypcją w Parku Gdyńskim.

Był członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni Ogrodniczo - Pszczelarskiej w Poznaniu

Z jego inicjatywy Biuro WZP mocno zaangażowało się w tamtym okresie w działalność szkoleniową oraz integracyjno-szkoleniowe wyjazdy nie tylko na Ogólnopolskie Dni Pszczelarza, ale również na wyjazdy zagraniczne w tym światowe spotkania pszczelarskie - Apimondie. Był kolekcjonerem znaczków o tematyce pszczelarskiej.

Już jako emerytowany oficer WP, będąc wykładowcą w obecnej Akademii Morskiej, promował prace magisterskie i doktorskie związane z tematyką pszczelarską.

Sztandar Rejonowego Koła Pszczelarzy Ziemi Wejherowskiej został zrealizowany wg projektu kol. Mariana, który był głównym inicjatorem jego powstania, jako pierwszego w WZP Gdańsk.

Gdy stajemy w obliczu tragedii śmierci osoby, która była nam bliska, którą znaliśmy i wiemy że był to wartościowy i dobry człowiek, naturalnymi i nieuchronnymi są ogarniające nas takie uczucia jak żal i smutek, często rozpacz. Wobec śmierci, ale i wobec emocji towarzyszących odejściu, my - ludzie - wszyscy jesteśmy sobie równi. Smutek, który dzisiaj wszyscy czujemy, wbrew temu co nam serce podpowiada, jest tylko etapem całego procesu żałoby a uczucia żalu i pustki przemina, gdy przywołamy Ciebie w swoich wspomnieniach - tyle ich przecież nam dostarczyłeś za swego życia.

Dziękujemy Ci kolego Marianie, że byłeś z nami, niech twoje ukochane pszczoły towarzyszą Tobie na niebiańskich łąkach naszego Pana. Tam też są potrzebni tak oddani sprawie pszczelarze.

Spoczywaj w pokoju.

Całej pogrążonej w smutku rodzinie, a szczególnie dzieciom o które zawsze dbał, składam w imieniu własnym, Zarządu Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Gdańsku, Zarządu i członków Rejonowego Koła Pszczelarzy Ziemi Wejherowskiej w Wejherowie serdecznego współczucia i ubolewania z powodu śmierci tak bliskiej wam osoby.

*Ryszard Voss
Prezes WZP Gdańsk*

DTP Rafał Voss
Druk Typograf, Rumia
Nakład 300 egz.

Artykuły do Bartnika można przysyłać na adresy e-mail:

li-on@wp.pl
ryszard@voss.com.pl

WYDAWCA

**Wojewódzki Związek Pszczelarzy
w Gdańsku**
ul. Na Stoku 48
80-874 Gdańsk
e-mail: wzpgdansk@wp.pl

tel. fax (58) 301 19 04
NIP 584-030-46-38
Regon 190945523



Spis treści

Na Boże Narodzenie i Nowy 2018 rok	3
Z prac Zarządu WZP	4
Barcie w Nadleśnictwie Bytów	5
Biochemiczna odporność u pszczoły miodnej	7
Różnorodność pożytków pszczelich	
- być albo nie być dla pszczół i pszczelarza	10
Mój sposób podkarmienia pszczół	15
XXXI Wojewódzki Dzień Pszczelarza w Wejherowie	18
Zarys historii powstania i działalności RKPZW	20
Rajd w obronie pszczół	22
Jubileusz 80-lecia Koła w Starogardzie Gdańskim	22
Dzień Pszczoły i Pszczelarzy w Pszczółkach	24
Wrzosowiska	25
Dwie matki w ulu	27
Los pszczół zależy od nas - a nasz od pszczół	27
Kronika Żałobna - Marian Michno	29



NA BOŻE NARODZENIE I NOWY 2018 ROK

Już tradycyjnie w pod koniec roku oddajemy Państwu kolejny numer Bartnika Gdańskiego. Mamy nadzieję, że artykuły w nim zawarte spełnią oczekiwania czytelników. Zachęcamy młode pokolenie do zainteresowania się pszczelarstwem, poprzez propagowanie wiedzy zawartej w naszej gazecie. Proponujemy Rejonowym Kołom zakup choć kilku egzemplarzy Bartnika Gdańskiego i przekazanie ich do szkół jako nagrody w konkursach plastycznych lub przyrodniczych. W bieżącym roku odszedł od nas twórca tego czasopisma kom. dr Marian Michno, a wraz z nim „umiera” jego dzieło, gdyż brak chętnych do tworzenia, ale i czytania.

W świetle ostatnich wydarzeń, masowego ginięcia pszczół, my pszczelarze mamy obowiązek upowszechniania pozytywnego zainteresowania przyrodą młodego pokolenia. Ratujmy środowisko rozpowszechniając wiedzę o nim! Pokazujmy, że to szczególne rzemiosło może też być wielką pasją i rozrywką.

Tegoroczna pogoda również nas pszczelarzy nie nastraja optymizmem, może spowodować dalszy spadek pogłowia pszczół, tak bardzo potrzebnych dla prawidłowego funkcjonowania naszego ekosystemu.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego 2018 roku, najserdeczniejsze życzenia, cudownych Świąt Bożego Narodzenia, rodzinnego ciepła i wielkiej radości. Pod choinką dużo prezentów, a w Waszych pasiekach dużo spokoju. Świąt dających radość i odpoczynek oraz nadzieję na Nowy Rok, żeby był lepszy niż ten, co właśnie mija.

Z pszczelarskim pozdrowieniem zespół redakcyjny Bartnika Gdańskiego

4 BARTNIK GDAŃSKI



Z PRAC ZARZĄDU WZP W GDAŃSKU

W ostatnim roku członkowie Zarządu spotykali się systematycznie, podejmując szereg uchwał niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania naszej organizacji i realizując zadania wyznaczone przez Zjazd Delegatów.

Rok obfitował w znaczące dla nas wydarzenia. W dniach 08-09.03.2017r. Odbył się XXII Walny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Polskiego Związku Pszczelarskiego w Połczynie Zdroju. W Zjeździe wzięli udział wszyscy nasi delegaci, a kol. Małgosia Pietkiewicz została wybrana na wiceprzewodniczącą Komisji Rewizyjnej Związku.

Tradycyjnie już jak co roku, w miesiącu kwietniu odbył się Zjazd Sprawozdawczy naszego Związku. Delegaci zostali zapoznani szczegółowo z wynikami prac Zarządu i w sposób bardzo merytoryczny ustosunkowali się do przedstawionych sprawozdań.

W dniu 10 czerwca w Parku Lipowym w Pszczółkach odbył się „API Festiwal” w ramach którego był i coś dla ciał i dla ducha. Ci którzy nie byli niech żałują, gdyż nasza wierna fanka wójt gminy pszczółki Pani Hanna Brejwo, wraz ze swoimi współpracownikami przygotowała rzeczyste wspaniałą imprezę.

Drugie półrocze wiąże się z rozliczaniem dotacji i przygotowaniem wniosków na rok następny. W tym roku udało nam się wykorzystać dzięki zaangażowaniu pszczelarzy większość środków postawionych do naszej dyspozycji, a łączna kwota pozyskanego dofinansowania wyniosła ponad 900 tys. złotych, co daje nam średnią dotację na jednego członka związku w wysokości ponad 600,-. Porównajmy to do kwot płaconych przez nas składek członkowskich. Doskonale rozumiem pojęcie „średnio”, ale tylko tak można przedstawić korzyści wynikające dla nas pszczelarzy z udziału w KPWP.

Nadchodzący rok to drugi z trzyletniego okresu obowiązywania nowego programu. Nastąpiła reorganizacja instytucji udzielających wsparcia i realizujących programy w ramach Krajowego Programu Wsparcia Pszczelarstwa. Obowiązki przejęły dwie instytucje: Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa (KOWR) i Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR) jako płatnik. Nowe instytucje,

nowi ludzie to niestety recepta na duże problemy dla nas jako beneficjentów programu. Wymagania są coraz większe i wiążą się ze znacznymi nakładami pracy ze strony zarówno Kierownik Biura Pani Aleksandry, jak i członków Zarządu WZP i Kół. Niestety jako słabsza strona tego postępowania musimy dostosować się do dysponentów pieniędzy albo zrezygnować z dotacji, czego na pewno byście sobie nie życzyli. Od momentu opublikowania zarządzenia prezesa ARiMR odnośnie spraw pszczelarskich, trzeba było intensywnie działać na rzecz zmiany niekorzystnych dla nas zapisów.

Proszę o zrozumienie i terminowe oraz dokładne wypełnianie druków przesyłanych przez nasze biuro, a podpisanych przez Kierownik Biura. Pani Aleksandra Stańczyk wypełnia tylko swoje obowiązki zlecone jej przez Zarząd WZP wybrany przez Was do kierowania Związkiem, a często spotyka się z niezrozumieniem ze strony niektórych naszych członków i Prezesów Kół.

Szczególną uwagę Zarząd, a w szczególności jego skarbnik kol. Grzegorz poświęcił sprawom finansowym Związku. Sytuacja ta pomimo trudnej sytuacji rynkowej (remont dróg dojazdowych do siedziby związku) ulega stałej poprawie, a sklep od kilku lat odnotowuje coraz większe zyski.

W miesiącu sierpniu również po raz kolejny pszczelarze z Pelplina z okazji dnia patrona miasta św. Bernarda, zaprezentowali mieszkańcom miasta i przyjezdnym ciekawą ofertę pszczelarską. Koła w Linii i Pszczółkach, obchodziły w tym roku swoje jubileusze, pierwsze 35-lecie istnienia, a drugie 60-lecie.

Kolejnym wyzwaniem z jakim musieliśmy się zmierzyć, była organizacja XXXI Wojewódzkiego Dnia Pszczelarza. Tym razem święto odbyło się w Wejherowie w połączeniu z obchodami 60 lecia miejscowego koła. Relacja ze święta znajduje się w dalszej części „Bartnika Gdańskiego”. Jego ocenę pozostawiam uczestnikom.

W tym roku ze względu na organizację Ogólnopolskich Dni Pszczelarza w bezpośrednim sąsiedztwie naszego województwa (Koszalin) nie było dostatecznej liczby chętnych do trzydniowego wyjazdu na to święto i zarząd WZP podjął decyzję o nieorganizowaniu zbiorowego wyjazdu. Z większości kół naszego związku

cały sezon. W ogrodzie twórz rabaty z kwiatami, a nie tylko z „iglakami” i równiutko przystrzyżonym trawnikiem, który my pszczelarze nazywamy „zieloną pustynią”. Inspiruj znajomych i sąsiadów do działania na rzecz ochrony pszczół, chociażby poprzez przekazanie mu tego artykułu do poczytania. Jeżeli w swoim otoczeniu masz pszczelarza, zapytaj się go jak możesz pomóc jego podopiecznym.

Pięknem otaczającej nas przyrody będziemy mogli cieszyć się tak długo, jak zapewnimy byt

tym maleńkim owadom, od których tak wiele zależy. Pomóżmy im przetrwać, gdyż my pszczelarze pomimo ogromnego wysiłku, sami nie zapewnimy im dalszego przetrwania. Dbajmy o stan otaczającej nas przyrody, mając na uwadze również byt przyszłych pokoleń.

*Ryszard Voss
Prezes WZP w Gdańsku*

KRONIKA ŻAŁOBNA MARIAN MICHNO

Nie mów, że pszczoła umiera
Powiedz: dokonuje dzieła
Na śmierć nie ma już czasu
Tak się pracować zawzięła
Zasypia, a nie umiera
Tak się dla innych trudzi
Małutka nieśmiertelna,
Wśród nas śmiertelnych ludzi.

Tymi słowami ks. Twardowskiego chciałbym pożegnać wyjątkową osobę – wielkiego pszczelarza - członka naszego Związku, wieloletniego Prezesa Koła Ziemi Wejherowskiej oraz Prezesa WZP Gdańsk, kolegę doktora komandora Mariana Michno.

Księga życia kolegi Mariana licząca 71 stron, jest już zamknięta. Wypełnione drobnym pismem, aby wszystko czego dokonał i czego doświadczył w swoim doczesnym życiu nie uległo zapomnieniu.

Syn ziemi pomorskiej, od wczesnych lat młodości miał stały kontakt z pszczołami - tymi „bożymi robaczkami” jak mawiał nasz patron święty Ambroży z Mediolanu. W 1963 roku wstąpił do Związku pszczelarskiego, gdzie aktywnie uczestniczył w jego pracach. Od tego czasu już do końca swojego ziemskiego bytowania był z nimi związany. Były jego pasją, a po wielu latach sumiennej pracy jako oficera Wojska Polskiego, najpierw w wojskach obrony powietrznej kraju, a następnie w Marynarce Wojennej, po przejściu na emeryturę, jego całym życiem. Zawsze z niecierpliwością wyglądał wiosny i czekał na pierwsze obloty,



aby móc spędzać czas ze swoimi podopiecznymi.

Pracując w pasiece nie zapominał również o nas – braci pszczelarskiej – której z wielkim oddaniem poświęcał swój wolny czas.

Jego praca została doceniona przez środowisko nie tylko pszczelarskie, poprzez liczne odznaczenia i wyróżnienia. Otrzymał wszystkie możliwe odznaczenia pszczelarskie łącznie z najwyższym jakim może do być wyróżniony pszczelarz - Statuetką ks. dr. Jana Dzierżona, był Honorowym Członkiem WZP, ale i tak najważniejsze są uznanie i pamięć braci pszczelarskiej.

28 BARTNIK GDAŃSKI



powinna być służba. Hasło „mam pszczoły, aby moje wnuki miały co jeść” jest zawołaniem wielu pszczelarzy na całym świecie.

Dziś pszczoły nie mają lekkiego życia. Ich populacja wciąż maleje. Pszczoły walczą o przetrwanie, a my zaczynamy powoli rozumieć ten problem. Pasożyty, pestycydy dziesiątkują populację tych jakże pożytecznych owadów. Niestety w zdecydowanej większości przypadków, to my ludzie jesteśmy sprawcami tego stanu rzeczy. Dzięki postępowi naukowemu, coraz lepiej rozumiemy wzajemną zależność pomiędzy światem owadów, a światem roślin. Bardzo niebezpiecznym dla człowieka staje się uzależnienie rolnictwa od bytu jednego gatunku. Aby tak się nie stało musimy zadbać o odpowiednie proporcje pomiędzy terenami użytkowymi rolniczo, a pozostałymi. Musi być rezerwa terenów, gdzie pszczoły i inne zapylacze będą mogły przetrwać wolne od zagrożeń.

Miasta mają wiele do zaoferowania w tym temacie. Nie wyrzucamy pszczół z miast, gdyż tam one są również bardzo potrzebne. Kształtują i upiększają nasze otoczenie. W ostatnim czasie pszczelarze zorganizowali rajd w obronie pszczół naszymi starymi pocziwymi fiatami 126p przemierzając Polskę od Krakowa do Koszalina, propagując pszczelarstwo hasłem „Pszczoły przetrwają gdy kwiaty zapylają”. Odwiedzili również trójmiasto, wszędzie spotykając się z wyrazami życzliwości i zrozumienia dla swojej akcji. Dzięki obecności pszczół w mieście zyskują wszyscy mieszkańcy, a w szczególności posiadający ogródki przydomowe. Uprawiane w nich owoce i warzywa będą bardziej dorodne i będzie ich więcej, ale pamiętajmy przy tym o nie stosowaniu oprysków, które tak bardzo dziesiątkują pszczoły. Owoce może nie zawsze będą wolne od małych niedoskonałości, nie będą tak „piękne” jak te kupione w supermarkecie, ale na pewno będą zdrowsze.

Apeluję również do włodarzy miast, aby przy tworzeniu zieleni miejskiej uwzględniać w nasadzeniach rośliny miododajne. W wielu miastach rozpoczęto ostatnio akcję sadzenia drzew w pierwszy dzień wiosny, może właśnie przy tej okazji warto posadzić drzewa miododajne? Każda wysiana roślina miododajna zwiększa szansę na przetrwanie tych pracowitych i niezwykłych owadów. Pokażmy miasto

przyjazne pszczołom, a one na pewno nam się odwdzięczą.

Ludzie często nie odróżniają pszczoły od osy. Jeżeli widzą pasiekę niedaleko swojej posesji, to protestują. Argumentując, że nie mogą latem posiedzieć na balkonie czy ogrodzie przy ciastku i kawie, bo zaraz „pszczoły są na ciastkach i w sokach”. Zapewniam, że do ciasta czy napoju nie przyleci żadna pszczoła, to są osy. Niestety osy wchodząc np. do puszek z napojem są bardzo niebezpieczne. Osobiście nie jest mi znany żaden przypadek śmiertelnego pożądlenia człowieka przez pszczoły. Obecnie hodowane pszczoły, dzięki genetycznemu doskonaleniu, są bardzo łagodne i często można przy nich pracować bez stosowania jakichkolwiek zabezpieczeń. Również pszczelarz poprzez prawidłowe stosowanie zabiegów, przyczynia się do zwiększonego poczucia bezpieczeństwa w bezpośrednim otoczeniu pasieki.

Na całym świecie od kilku już lat stało się niezwykle popularne hodowanie pszczół w miastach. Wielkie aglomeracje miejskie, a nie tylko małe i urokliwe miasteczka, stają się powoli ostoją dla tych owadów. Londyn, Berlin, Paryż, Wiedeń, Nowy Jork, a od niedawna również Warszawa, to tylko przykłady wielkich miast, gdzie możemy spotkać pszczoły. Najczęściej są to dachy gmachów użyteczności publicznej, jak ratusze, muzea czy opery. Dach Teatru Studio w Pałacu Kultury i Nauki, park przy polskim Parlamencie, dziedziniec gmachu Ministerstwa Rolnictwa czy też dach największej w Warszawie galerii handlowej, to tylko kilka z wielu miejsc, gdzie od lat już goszczą ule z pszczołami.

Wbrew pozorom miody pozyskiwane w tych warunkach, są wolne od zanieczyszczeń i mają wspaniały smak, gdyż pochodzą z kwiatów wielu roślin. Pszczoły są znakomitą wskazówką stanu naszego środowiska naturalnego. Są one swoistym „kanarkiem w kopalni”, który w tak jeszcze nieodległych czasach pozwalał bezpiecznie pracować górnikom. Jeżeli padał kanarek, to czas było uciekać z kopalni. Podobnie jest obecnie z pszczołami. Tam gdzie one mogą przeżyć i mają się dobrze, tam jest również bezpieczne otoczenie dla człowieka.

Chcesz pomóc, ale nie wiesz jak? Oto kilka wskazówek i porad. Sadź w swoim ogrodzie, w doniczkach na balkonie czy tarasie rośliny miododajne, dobierając je tak, aby kwitły przez



BARTNIK GDAŃSKI 5

pszczelarze indywidualnie i zbiorowo uczestniczyli w tym wydarzeniu.

W bieżącym roku w związku ze zmianami w programach dotacyjnych uczestniczyłem w spotkaniu u Ministra Rolnictwa Krzysztofa Jurgieła, a także wraz z kol. Jackiem Krzysztofem braliśmy udział w posiedzeniach Parlamentarnego Zespołu ds. pszczelarskich. Regularnie bierzemy udział w pracach Rady Związku, której jestem sekretarzem. Brałem również udział w posiedzeniach Pomorskiej Izby Rolniczej, co pomaga w zrozumieniu innych branż rolniczych, a jednocześnie pozwala zaprezentować im ważność spraw pszczelarskich.

Zapraszam do odwiedzania naszej strony internetowej, gdzie na bieżąco staramy się aktualizować wszystkie niezbędne informacje.

BARCIE W NADLEŚNICTWIE BYTÓW

Bartnictwo na ziemi bytowskiej istniało do przełomu XVIII i XIX w. Jak podaje p. Michał Kargul w opracowaniu „Bartnictwo na ziemi bytowskiej w okresie nowożytnym” opierając się na tekstach źródłowych, w drugiej połowie XVI w. na ziemi bytowskiej było 165 bartników obsługujących 1173 barcie. Średnio na jednego bartnika przypadało ok. 7 barci. W porównaniu z innymi rejonami kraju była to niska średnia. Więcej informacji na temat bartnictwa na bytowszczyźnie dostarczy państwu w/w opracowanie.

W średniowieczu bartnictwo było jednym z najbardziej dochodowych użytków leśnych. Bartnicy jako "starsi bracia" obecnych pszczelarzy zajmowali się doglądaniem pszczół leśnych, podglądając ich zwyczaje przygotowywali dla nich siedziby zwane barciami które pszczoły w sposób naturalny zasiedlały. Wykonywanie barci czyli tzw. dzianie odbywało się ręcznie, w drzewach liczących 100-150 lat (im grubszy pień tym lepiej). Barcie dziano na wysokości od kilku do kilkunastu metrów co miało chronić barć przed intruzami. Z opisów wiadomo, iż barcie wydzielane na niższej wysokości były „wydajniejsze”, czyli dostarczały większych ilości miodu. Barcie dziano za pomocą barta i bartnicy, czyli siekiery i dłuta, wydzielane barcie obsługiwane przez jednego bartnika nazywano borem bartnym, a każde

Można tam zapoznać się ze szczegółami programów dotacyjnych i pobrać niezbędne druki. Od niedawna udostępniliśmy również możliwość „subskrybowania” strony, co pozwala otrzymywać na maila nowe informacje. Forma udostępniania jest w pełni zgodna z wymogami znowelizowanej Ustawy o ochronie danych osobowych.

Kończy się kolejny rok, a nasze pszczoły poszły już „spać”, wykrusza się stara brać pszczelarska (odszedł od nas znany zasłużony pszczelarz kol. Marian Michno, były Prezes WZP w Gdańsku). Kończąc swoją kolejną relację z prac Zarządu WZP w Gdańsku, życzę przyjemnej lektury.

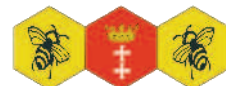
*Ryszard Voss
Prezes WZP w Gdańsku*

drzewo bartne było oznaczane tzw. cechą czyli znakiem bartnika. Każdy element barci miał swoją nazwę i tak np. dłużnia - otwór barci w kształcie prostokąta, dzienia - wykonana barć, oko- oddzielnie wykonany wylot dla pszczół, śniot- zamknięcie barci, leziwo - sznur po którym wchodziło się do barci, w pobliżu śniota zawieszano samobitnię czyli kłoc zawieszony na linie chroniący barć przed niedźwiedziem. Bory bartne były dziedziczone, a każdy bartnik musiał oddawać określoną ilość miodu Panu i Kościołowi. Produkcja miodu z jednej barci mogła dochodzić w dobrych latach nawet do 10 kg. Bartnicy skupieni byli w cechach Bartnych zasady ich funkcjonowania regulował Kodeks Bartny opisujący prawa i obowiązki bartników. Z czasem bartnictwo w Polsce zanikło, a pszczoły sprowadzono w pobliże domostw do uli.

Pszczoły były i są bardzo ważnym elementem leśnego ekosystemu wpływającym na poprawę zdrowotności lasów. Kierowany fascynacją dawnymi metodami pracy z pszczołami postanowiłem wraz ze znajomym podleśniczym leśnictwa Czaple panem Michałem Sudołem przywrócić pszczoły bytowskim lasom. Jesienią 2011 roku wraz z Michałem wytypowaliśmy trzy dorodne sosny oddalone od siebie o kilka kilometrów w których mogłyby powstać barcie. Wczesną wiosną 2012 roku Michał wykonał trzy barcie. Dziania barci dokonał nowoczesnymi metodami z wykorzystaniem m.in. pilarki spalinowej. W czasach „bartnych” barć po



6 BARTNIK GDAŃSKI



wydzianiu schła przez około rok i czekano na naturalne jej zasiedlenie. Ja chciałem wprowadzić do lasu pszczołę Augustowską i Północną, która doskonale sobie radzi w trudnych warunkach postanowiłem więc wbrew zasadom przyspieszyć ten proces i zakupiłem z hodowli zachowawczej w Olecku trzy odkłady z w/w pszczołą i w lipcu 2012 roku zasiedliłem nimi barcie.

Operacja zasiedlania zakończyła się sukcesem, pszczoły pięknie się zadomowiły i zaczęły pracować. Podczas pierwszej kontroli stwierdziłem, że barcie są w 2/3 zagospodarowane i można było już posmakować wspaniałego bartnego miodu, jak mówi moja żona Halina - pachnącego żywicą.



Autor artykułu przy jednej z barci.

Zima 2012/2013 na naszym terenie nie rozpieszczała pszczoł jednak pszczoły w barciach poradziły sobie wspaniale, bardzo dobrze przezimowały i wiosną rozpoczęły intensywne

loty po nektar i pyłek. Sielanka trwała do wiosny 2016 roku kiedy okazało się, że pszczoły w jednej z barci w czasie wczesnego wiosennego przeglądu okazały się słabe z bardzo małym zapasem pokarmu, co nie pozwoliło im na przeżycie pozostałe przetrwały zimę bez problemu.

Pod koniec maja udałem się do barci która nie przetrwała zimy, aby ją uporządkować i jakie było moje zdziwienie gdy po otwarciu zobaczyłem pięknie zagospodarowaną barć i pszczoły energicznie znoszące nektar i pyłek. Okazało się że została ona zasiedlona przez jeden z pierwszych rojów który zapewne uciekł jakiemuś pszczelarzowi.

Do zimowli 2016/ 2017 pszczoły w barciach weszły w dobrej kondycji i pełen nadziei czekam na kolejną wiosnę. Biorąc pod uwagę moje 4- letnie doświadczenie w pracy z barciami stwierdzam, że pszczoły w barciach przy "delikatnym" nadzorze mają się dobrze, a lasy zyskują wspaniałego sprzymierzeńca. Zachęcam kolegów do zainteresowania się bartnictwem, które jest wspaniałą przygodą i wielkim wkładem w ochronę lasów i pszczoł. Niektórzy z kolegów pszczelarzy twierdzą, że barcie to tylko siedlisko chorób lecz ja się z takim stanowiskiem nie zgadzam ponieważ pszczelarz- bartnik w razie problemów może zareagować podobnie jak to robi w pasiece.

Z informacji jakie otrzymałem od kolegi Michała pracuje on w porozumieniu z dyrektorem Nadleśnictwa Bytów nad programem który przewiduje m.in. wykonanie kilku barci w różnych rejonach nadleśnictwa. Myślę, że moje kilkuletnie doświadczenie w opiece nad barciami będzie przydatne i będę mógł dołożyć małą cegiełkę do rozwoju bartnictwa na ziemi bytowskiej.

Romuald Wicz

Miejsko-Gminne Koło Pszczelarzy w Bytowie

Na Youtube mogą Państwo obejrzeć mój film pt. Barcie w Nadleśnictwie Bytów Jeżeli koledzy macie jakieś doświadczenia z bartnictwem proszę o podzielenie się nimi na łamach „Bartnika”.



BARTNIK GDAŃSKI 27

z wyrzutniami atomowymi i dalsza jazda do Koszalina. Niestety dojazd okazuje się niemożliwy dla naszego autokaru. Pomimo, że to marka Mercedes, nie zdołał on pokonać rozjeżdżonych czołgami i wozami bojowymi poligonowych dróg. Odwrot do Bornego Sulinowa, gdzie zaopatrzyliśmy się w oryginalnym „radzieckim” sklepiku w niestandardowe produkty i drobne pamiątki. Ruszamy. Jedziemy dalej, przy dobrej już pogodzie do Koszalina, na 35 Ogólnopolskie Dni Pszczelarza.

*Tomasz Jurek
Koło Pszczelarzy Pelplin*



DWIE MATKI W ULU

4 maja 2016 roku w czasie przeglądu jednego z uli zauważyłem, że ta rodzina pszczoła – zamiast robić się coraz silniejsza – była słabsza w stosunku do poprzedniego przeglądu. Po wyciągnięciu jednej z ramek z gniazda okazało się, że cała ramka jest zaczerwioną regularnym, krytym czerwim trutowym. Dokonałem przeglądu szczegółowego i zauważyłem na plastrze dorodną, nieoznakowaną matkę. Obecność matki nieoznakowanej wzbudziła u mnie podejrzenie, gdyż w ulu tym powinna być matka oznakowana. Kończąc przegląd zauważyłem na skrajnym plastrze gniazda drugą matkę – oznakowaną kolorem zielonym z numerem 37, a więc tą samą (jak sprawdziłem w notatkach), która podałem do tej rodziny 10 lipca 2014 roku jako czerwicią, unasienioną w uliku weselnym na moim pasieczysku. A więc w tym czasie w ulu były dwie matki jednocześnie.

W tej sytuacji zlikwidowałem nieoznakowaną, uważając, iż to ona składa jaja niezapłodnione. Pozostawiłem matkę znakowaną. Ponieważ nie znalazłem świeżo wygryzionego matecznika, nie

jestem w stanie określić, kiedy pszczoły wyhodowały ta matkę – czy było to późną jesienią czy wczesną wiosną. Mogę wnioskować, iż była to cicha wymiana. Czerw trutowy wskazuje, iż nie zdołała się unasienić. Mało prawdopodobne wydaje się, aby strutowała.

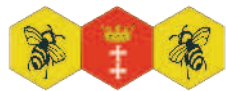
Rodzina była dobrze zazimowana, siłę rodziny na zimę określiłem jako dobrą. Dodaję tu, iż późną jesienią zauważyłem na wylotku tego ula pojedyncze trutnie. 18 maja 2016 roku, robiąc kolejny przegląd, stwierdziłem obecność obserwowanej matki i prawidłowy czerw. Ponieważ rodzina była już słaba, połączyłem ją z inną, w której zlikwidowałem matkę. 5 czerwca zabrałem obserwowaną matkę i podałem młodą – unasienioną. Obserwacja wykazała, że matka czerwiała prawidłowo, jednak pszczoły postanowiły ją wymienić. Gdy dokonałem oględzin zabranej matki okazało się, że nie miała prawego skrzydła a lewe poszarpane. Nie potrafię powiedzieć, kiedy matka została uszkodzona. W czasie przeglądów nie zauważyłem okłębienia jej bądź gonienia po plastrach.

Mieczysław Kobiella

LOS PSZCZOŁ ZALEŻY OD NAS - A NASZ OD PSZCZOŁ

Nie lubisz miodu, więc los pszczoł cię nie obchodzi. I tu się mylisz. Jakie są twoje ulubione owoce i warzywa? A teraz zastanów się, czy przypadkiem nie jesteś zależny od pszczoł? Ile im zawdzięczasz? Dżem malinowy, herbata z cytryną, poranna kawa, jabłecznik, sok jabłkowy, lody truskawkowe, nalewka wiśniowa, a nawet ogórkowa, kapuśniak czy grochówka, to

wszystko masz dzięki pracy pszczoł i innych owadów zapylających. Najważniejszą pracą, jaką pszczoły wykonują dla nas i całego ekosystemu jest bowiem zapylenie. Miód i inne tak dla nas cenne produkty pracy pszczelego roju, są tylko efektem ubocznym, z którego ludzie nauczyliśmy się korzystać dla swoich potrzeb. Jak oszacował w ubiegłym roku Greenpeace, praca pszczoł, czyli zapylenie polskich upraw, jest warte w sumie 4,1 mld zł. Pszczoły to wyjątkowe stworzenia, pokazują nam jaka



Tam, pomiędzy kępami wrzosów stały kilku dziesięcio centymetrowe różne drzewa i krzewy. To samosiejki osiki, świerków, różne krzewy.

Po co w ogóle kosi się wrzosy? Okazuje się, że powodem nie jest wcale chęć zapewnienia pszczołom pożytku z ich kwiatów i przerobienia tego pożytku na miód. Miód jest tutaj rzeczą do zdobycia odsuniętą na dalszy plan. Głównym powodem cięcia jest niedopuszczenie do zanikania krzewinek wrzosu. Wrzosy nie cięte, giną z czasem na całych połaciach ich występowania. Muszą być cięte. Wcześniej były łamane gąsienicami pojazdów, rozorywane, niszczone w czasie manewrów wojsk. Obchodzono się z nimi okrutnie? Wrzosowiska mimo to przetrwały, ba - rozrastały się. Miały się dobrze. Krzewinki bardo lubią takie traktowanie. Ekwiwalentem poprzedniego stanu „opieki nad wrzosem” jest obecne ich koszenie, zgodne z wymaganiami ich ochrony zawartymi w programie Natura 2000.

Kto kosi wrzosy? Firmy wynajęte w ramach przetargów przez Lasy Państwowe, oraz pszczelarze chcący postawić swoje ule na wrzosowisku. Pobyt pasieki na wrzosowisku jest bezpłatny. Kto przydziela i wyznacza miejsca posadowienia uli? Nadleśnictwo Borne Sulinowo, do którego należy administrowanie tym obszarem. Pamiętajmy, że to jest teren chroniony. Pszczelarz składa podanie do Nadleśnictwa wczesną wiosną, wyrażając chęć postawienia swoich uli na wrzosowisku i podając ilość jaką chce przywieźć. Są ograniczenia w ilości uli jakie można przywieźć. Ograniczenie wynosi do 100 szt. na gospodarstwo pasieczne (na nr weterynaryjny). Ma to na celu zwiększyć ilość pszczelarzy chcących pozyskać miód wrzosowy. Po zorientowaniu się pracowników leśnictwa, ilu jest chętnych pszczelarzy i ile przywiozą uli na wrzos, następuje podział terenu na „działki” dla poszczególnych pszczelarzy. Nie ma jakiegoś klucza, czy systemu podziału. Jednak pod uwagę przy rozdziale brane są zawsze 2 grupy pszczelarzy: Stowarzyszenie Miodów Drachimskich dostaje zawsze, oraz leśnicy pszczelarze też. W trzeciej kolejności dostaje działki największa grupa, czyli pozostali pszczelarze.

Na pożytek pszczelarze przyjeżdżają nawet z dość odległych miejscowości, np. z Włocławka. Większość jednak pochodzi z nieodległych stosunkowo terenów jak : Darłowo, Brusy, Chojnice, Złocieniec, Czaplonek, Jastronie, Nadarzyce, Szczecinek i inne. W nieodległym Borne-Sulinowo mieszka 2 zawodowych pszczelarzy, którzy

stale trzymają swoje ule na tym terenie. Miód pozyskiwany jest tutaj od wiosny, ponieważ występują skupiska drzew i krzewów pozwalające uzyskiwać wiele gatunków miodów.

Teren wrzosowisk jest dobrze oznaczony, przy pomocy kamieni kierunkowych. Pszczoły na przydzielone kwatery dowożone są piaszczystymi drogami wewnętrznymi, fatalnej jakości - co jest zrozumiałe. Pszczoły nieźle się nacierpią zanim dojadą w miejsce swego postoju. Po zakończeniu kwitnienia opuszczają teren wrzosowisk. Pszczelarze nie przebywają na toczku, nie nocują na wrzosowisku. Niestety jest to niemożliwe. Na wjazd i wyjazd otrzymują przepustki. Wjazd w celu przeglądu rodzin też jest kontrolowany za pomocą przepustek. Poruszają się oni w obszarze chronionym, czyli w Rezerwacie Przyrody. Pszczelarzy na wrzosach jest dużo. Nie zdarzały się jak do tej pory dewastacje, kradzieże miodu, uli, czy wyposażenia pasiek.

Na pożytkach wrzosowych corocznie zgromadzonych jest ok. 5000 uli!! Dane te Pani przewodnik uzyskała od leśników z Bornego Sulinowa. Szacowanie pozysku miodu na poziomie 8-10 kg z ula daje wynik imponujący, w granicach ok. 40 t miodu rocznie z tego terenu. Tyle statystyka.

A jak jest? W tym roku na pożytki wrzosowe pszczoły przywożone były pod koniec lipca, a zabierane na początku września dużo wcześniej, jak nigdy przed tym. W dniu zwiedzania wrzosowiska 15 września nie było już uli. Zostały wywiezione. Powód to marne nektarowanie wrzosów, spowodowane marną pogodą. Pszczoły były głodne. Pozostawienie ich na tym pożytku groziło ich zagładą. Dokarmianie oczywiście nie wchodziło w rachubę. W roku ubiegłym (2016) sytuacja była zupełnie inna. Pszczoły były przywożone na początku września, a więc o miesiąc później niż w tym roku, wywiezione – po 1,5 miesiącu tj. ok. 15 października. O wszystkich tych rzeczach dowiedzieliśmy się od Pani przewodnik. Potem mieliśmy 10-15 minut wolnego czasu. Pogoda już była piękna. Te przysłowiowe 15 minut wystarczyło, aby uezierać spore ilości grzybów. Wyprawa na skraj lasu przyległego do drogi którą przyjechaliśmy zaowocowała uezieraniem sporej ich ilości. Trafiły one w końcu do koszyka naszej pszczelarki-seniorki Pani Steni, która też nie mało ich znalazła.

Wyjazd na wrzosowisko i przypadkowa wyprawa do lasu poprawiła nasze nastroje. Teraz jeszcze tylko wyjazd do opuszczonych schronów



BIOCHEMICZNA ODPORNOŚĆ U PSZCZOŁY MIODNEJ

dr hab. Aneta Strachecka

Zakład Biologii Środowiskowej i Apidologii, Katedra Biologicznych Podstaw Produkcji Zwierzęcej, Wydział Biologii i Hodowli Zwierząt, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie
aneta.strachecka@up.lublin.pl; <http://www.biologia-apidologia.edu.pl/>

Obecnie pszczoły bytują w nieprzyjaznym środowisku. Zagrożeniem jest chemizacja rolnictwa, która poprzez rosnące skażenia gleby i powietrza zwiększa presję substancji toksycznych, obniżających pszczelą odporność. Szczególnie destrukcyjnie działają leki stosowane przeciw warrozie. Przeciwdziałają temu biochemiczne systemy obronne organizmu. Z drugiej strony jakościowe ubożenie szaty roślinnej wskutek wzrostu areałów monokultur oraz spadku kwiecistości terenów zielonych i przydomowych, skutkują zubożeniem diety pszczoł, co osłabia ich obronność biochemiczną. Kolejnym czynnikiem jest brak różnorodności genetycznej w rodzinach pszczelich, jak i współczesne metody gospodarki pasiecznej, np. gospodarka wędrowną, która naraża pszczoły na stres (duża koncentracja rodzin na jednym pasieczysku, zubożenie diety w białka). Załamanie się biochemicznych systemów obronnych, skutkuje osłabieniem wielu innych systemów pszczelej odporności, w tym na wiele chorób, a także spadkiem zdolności do unieszkodliwiania toksyn. Uruchomione zostaje „błędne koło”; więcej leków w pasiece i zmiany urbanizacyjne szaty roślinnej wkoło niej, – większa śmiertelność i mniejsza odporność pszczoł, – w konsekwencji jeszcze większa zachorowalność i mniejsza oporność na presję środowiska. W tej sytuacji poznanie czynników osłabiających i stymulujących biochemiczne systemy obronne pszczoł staje się jednym z priorytetowych wyzwań.

Środowisko rodziny pszczelej stwarza dobre warunki do rozwoju patogenów. Po pierwsze, przy małej objętości ula występuje duże zagęszczenie osobników, które bytują w ustabilizowanej temperaturze i wilgotności. Po drugie, pszczoły mają ciągły kontakt ze środowiskiem zewnętrznym, a co za tym idzie z różnymi patogenami, tj.: bakterie, wirusy, entomopatogeny, *Varroa destructor* i *Nosema* spp. Charakter i nasilenie odpowiedzi immunologicznej u *Apis mellifera* zależy z jednej strony od właściwości genetycznych patogenu, jego zdolności do przekraczania barier anatomicznych ciała, przeciwstawiania się mechanizmom odporności owada i szybkiego namnażania się w jego organizmie, a z drugiej, od stadium rozwojowego pszczoły i wyjściowego stanu jej odporności. W rozwoju ewolucyjnym rodzina pszczoła wypracowała mechanizmy obrony indywidualnej i zbiorowej – behawioralnej, stanowiące

8 BARTNIK GDAŃSKI



Biochemiczna odporność u pszczoły miodnej – Aneta Strachecka

rodników i reaktywnych form tlenu (ROS). W warunkach homeostazy powstające wolne rodniki są na bieżąco inaktywowane przez endo- i egzogenne antyoksydanty. W przypadku jej zachwiania procesy prooksydacyjne przeważają nad antyoksydacyjnymi. Stan taki nazywany jest stresem oksydacyjnym. Najważniejszymi enzymami uczestniczącymi w tych przemianach są: dysmutaza ponadtlenkowa (SOD), katalaza (CAT), peroksydaza glutationowa (GPx) i S-transferaza glutationowa (GST). Dodatkowo, są one wspomagane przez antyoksydanty nieenzymatyczne, tj. albumina, kwas moczowy, mocznik i kreatynina. Potencjał systemu antyoksydacyjnego uzależniony jest również od aktywności fenolooksydazy (PO), która aktywowana jest kaskadą enzymów proteolitycznych, głównie proteaz serynowych (z PpO powstaje PO). Z drugiej strony, w wyniku działania PO, powstają toksyczne metabolity, które są degradowane/eliminowane przez proteazy i składniki systemu antyoksydacyjnego, które jednocześnie uaktywniają witellogeninę posiadającą właściwości przeciwutleniające, porównywane do SOD.

W przemianach białek w organizmie uczestniczą także biomarkery, tj. aminotransferaza alaninowa (ALT), aminotransferaza asparaginianowa (AST) i fosfataza zasadowa (ALP). ALT katalizuje odwracalną reakcję przenoszenia grupy γ -aminowej L-alaniny na α -ketoglutaran z wytworzeniem kwasu pirogronowego i L-glutaminianu. AST ułatwia przemianę asparaginianu i α -ketoglutaranu do szczawiooctanu i glutaminianu. ALP uczestniczy w katalizowaniu defosforylacji różnych estrów fosforanowych, nukleotydów i białek. Enzymy te pośrednio lub/i bezpośrednio uczestniczą w przemianach podczas syntezy ATP, przemianach węglowodanów i białek, a ponadto znane są jako markery różnych stanów fizjologicznych i patologicznych. Biomarkery te współdziałają z systemem proteolitycznym i antyoksydacyjnym, i w ten skojarzony sposób unieczynniają immunogeny.

Podsumowując, elementami biochemicznych barier obronnych pszczoły miodnej są system antyoksydacyjny i proteolityczny oraz biomarkery. W wyniku procesów antyoksydacyjnych gromadzą się oksydacyjnie uszkodzone białka tworzące bezużyteczne agregaty w komórkach. Enzymy proteolityczne rozpoznają i degradują te uszkodzone białka, przez co zabezpieczają przed tworzeniem i akumulacją proteinowych agregatów, łagodząc skutki stresu oksydacyjnego.

ZWIĄZKI WPŁYWAJĄCE NA ODPORNOŚĆ U PSZCZÓŁ

Różne czynniki środowiskowe/antropogeniczne wpływają na osłabienie biochemicznych barier odpornościowych u pszczoł. Przykładem może być promowany w krajach zachodnich, jako mało-szkodliwy „lek naturalny”, kwas mrówkowy używany przeciw *V. destructor*. Kwas ten jest przyczyną niszczenia proteolitycznych barier ochronnych na powierzchni ciała pszczoł. *V. destructor* są najgroźniejszymi w skali



BARTNIK GDAŃSKI 25

zadowolenia z takiej fety, jaka ich spotkała w szkole. Setki uczniów, w przebraniach pszczoł, radosny nastrój i wspaniale udekorowane wnętrza szkoły i klas. Gości zachwyciły wystawy historii Koła, uli i pszczoł wykonanych na konkursy, plakaty o tematyce pszczelej oraz smakowite konkursowe wypieki dzieci i rodziców na bazie miodu.

Warto podkreślić, że szkoła podstawowa od wielu lat, pielęgnuje współpracę z miejscowymi pszczelarzami. Na kartach historii zapisała się „Legenda o Janie Pszczelarzu”, od 2005 roku w 3 obsadach, wystawy pszczelarskie, spotkania z właścicielami pasiek oraz szeroko realizowana przez szkołę edukacja m.in. w postaci „Miaśteczka Pszczelego”.

Z okazji jubileuszu Koła szkoła zorganizowała konkursy dla dzieci i ich rodzin. Były to konkursy artystyczno-techniczne „Najpiękniejszy ul”, „Pszczola”, „Plakat o tematyce pszczelej”, plastyczny

WRZOSOWISKA

Na początku było źle. Potem już tylko coraz gorzej. Było ciemno, padał deszcz, a potem lało jak z cebra, a potem znowu padał deszcz. W takich warunkach czekaliśmy na przyjazd autokaru, który zawieźć miał nas do Koszalina. Przyjechał. Wsiadliśmy. Deszcz padał jeszcze parę godzin. Czym bliżej Koszalina, tym przelotne słońce cieszyło nasze dusze. Ale nie dojechalśmy do Koszalina. Zatrzymaliśmy się w Bornem Sulinowo, bo taki był program wycieczki tego dnia.

Zwiedzaliśmy były Garnizon Wojsk Radzieckich, który po opuszczeniu żołnierzy stał się miastem dostępnym dla wszystkich chętnych pragnących tutaj się osiedlić. Zwiedzanie Garnizonu, w którym przebywało 35.000 żołnierzy radzieckich wraz z obsługą pobudzało naszą wyobraźnię.

Potem pojechaliśmy na wrzosowiska. Niedaleko, bo tylko parę kilometrów poza miasto. Interesowały nas bardzo, każdy chciał dowiedzieć się o nich jak najwięcej. Po drodze Pani przewodnik opowiadała o tych terenach. Ciągną się one na długości ok. 8-10 km i szer 5-6 km. Cały obszar wrzosowisk objęty jest programem Natura 2000 i w ramach tego programu podlega on ochronie. Ochronę wprowadzono ze względu na występowanie rzadkich roślin, zwierząt, owadów. Występuje tutaj „rosiczka”- roślina

„Zaczarowany świat pszczoł”, kulinarny „Potrawy na bazie miodu”, grafiki komputerowej „Historia uli pszczelich”. Wkrótce odbędzie się kolejny „Wiedzy o pszczelarstwie”. O poziom wiedzy, dyrektor szkoły M. Biernacka jest spokojna, gdyż po spotkaniach z pszczelarzami uczniowie i nauczyciele oraz pracownicy placówki wiedzą o wiele więcej.

Opinie uczniów „szkoda, że tak krótko”, „przymierzyłam maskę”, „robiłem świeczkę z węzy”, „wiem, skąd i jak pozyskuje się miód, pyłek i pierzę” utwierdziły w przekonaniu organizatorów, że warto rozwijać wiedzę i zainteresowania, zapraszając ludzi z pasją i oddaniem dla swojej pracy. Załączone zdjęcia, choć w niewielkim stopniu, oddają atmosferę „Dnia Pszczoły i Pszczelarza w Pszczółkach”. Wystawy i prace konkursowe można oglądać w szkole jeszcze do 8 kwietnia, a relacje fotograficzne zamieszczono na stronach internetowych szkoły i gminy.

odżywiająca się owadami, kwitnąca w maju. W Europie występują tylko 3 gatunki tej ciekawej rośliny, na 185 gatunków rozsianych po wszystkich kontynentach. Na wrzosowiskach, czyli miejscu po dawnym poligonie wojskowym rosną też- bez czarny,dzika róża (psia róża, szyszpawn),dzika róża falista, głogi czerwony i biały które są kuzynami róży, dziki bez czarny,czeremcha, akacje w formie drzew i krzewów, lipy. Wrzosowiska w rejonie Bornego Sulinowa są najbardziej rozległymi i co ważne litymi wrzosowiskami. Są drugim co do wielkości obszarem - po wrzosowiskach Irlandzkich w Europie. Poszczególne przestrzenie wrzosowisk poprzdzielane są młodymi lasami. Zapobiega to przewiewaniu wrzosowisk i nie powoduje ich wysuszania. Lasy chronią wrzosa przed ich wyginieciem. Wrzosowiska są wykaszane. Koszenie odbywa się raz w roku, głównie w marcu i trochę do połowy kwietnia. Koszenie w tym okresie powoduje bujniejszy rozrost krzewów, oraz ich dłuższe kwitnienie. Sporadycznie przeprowadzane jest jeszcze późną jesienią. Odbywa się co roku. Bywają jednak kwatery - nieliczne zresztą - które nie były cięte w okresie ostatnich 2 lat. Decydują warunki pogodowe. Jeżeli są niekorzystne w marcu, to koszenia po prostu nie można przeprowadzić. Podziwiając wrzosowiska widać wyraźnie odróżniające się poletka - kwatery koszone w różnych terminach. Dało się też zauważyć, że niektóre z nich, nie były koszone w ciągu ostatnich 3-4 lat.

24 BARTNIK GDAŃSKI



swoją obecnością ks. H. Ostach. Te nadzwyczajne wydarzenia w Kole zbiegły się z wojewódzkim dniem pszczelarza organizowanym w naszym mieście przez WZP. Po dużej powodzi na południu Polski członkowie naszego Koła przekazali 12 rodzin pszczelich dla poszkodowanych pszczelarzy w Nysie. W 2000 roku kol. J. Ciesielski zrezygnował z funkcji prezesa. Jego następcą został kol. E. Słoma, dotychczasowy sekretarz. Po rezygnacji z funkcji prezesa E. Słomy ze względu na pogarszający się stan zdrowia, na usilne prośby uczestników zebrania prezesem został J. Ciesielski i prowadzi Koło dnia dzisiejszego. Ewenementem za jego prezesury są organizowane wizyty pszczelarzy u ciężko chorych kolegów. Jedną z takich wzruszających chwil była odprowadzanie msza dziękczynna za długie życie w mieszkaniu kol. Michała Szaduro, nadzwyczaj zasłużonego i szanowanego członka Koła.

Wspólnie z prezesem WZP kol. J. Przychodą, kol. J. Ciesielski zorganizował w 2011 roku w Starogardzie wojewódzki dzień pszczelarza. Uroczystość przebiegała żywo i ciekawie. Miłym epizodem był piknik we wzorowo prowadzonej pasiece kol. K. Koziczowskiego w Janinie. W maju 2011 roku otrzymaliśmy wiadomość o śmierci ks. H. Ostacha, byłego prezydenta PZP. W lipcu grupa pszczelarzy naszego Koła wzięła udział w konferencji naukowej Bartnika Sąddeckiego w Stróżach i zwiedziła muzeum-Dom Pszczelarza w Kamiannej oraz grób ks. Ostacha,

DZIEŃ PSZCZOŁY I PSZCZELARZA W SZKOLE PODSTAWOWEJ W PSZCZÓŁKACH

27 marca 2017 roku w Szkole Podstawowej w Pszczółkach brzęczało, jak w prawdziwym ulu. Na zaproszenie do placówki przybyli pszczelarze Rejonowego Koła w Pszczółkach oraz przyjaciele pszczół i pasiek. Przez trzy tygodnie najmłodsze dzieci i uczniowie klas 4-6, pod kierunkiem nauczycieli, intensywnie przygotowywali się do uczczenia jubileuszu 60-lecia istnienia Koła. Pomysłodawczyni przedsięwzięcia, Mariola Kupryciuk, jak prawdziwa matka pszczela, sterowała pracami ponad 600 pszczół usytuowanych w 29 pasiekach (salach lekcyjnych, świetlicy szkolnej i na łączniku). Dzieci śpiewały, tańczyły specjalnie dla pszczelarzy. Uczeń klasy 6a, Jakub Grzyb przedstawił referat

gdzie złożono kwiaty i znicze. W 2011 roku nasi członkowie otrzymali 18 odznak PZP, w tym dwa Medale Dzierżona. W 2013 roku przyjęliśmy 10 nowych członków, w tym 5 młodych. W 2014 roku przygotowano wystawę pszczelarską w starogardzkim ratuszu. Liczne eksponaty dostarczyli pszczelarze. Wystawę zwiedzali uczniowie szkół i liczni goście. Tradycją stało się majowe zebranie w pasiece połączone z wymianą doświadczeń. Spotkania te kończą się zwykle miłym piknikiem.

Po wysłuchaniu historii Koła przedstawiciele władz składali życzenia i gratulacje. To samo czynili koledzy i koleżanki z okolicznych kół.

Po licznych toastach, wysłuchaniu i podziwianiu występu członkiń Koła Gospodyń z Rokocina około godz. 18:00, przy głosie trąbki, wjechał na salę okazały, pieczony dzik. Podczas serwowania porcji p. leśniczy ciekawie opowiadał o zwyczajach na polowaniach.

Ciekawym jest porównanie nazwiska prof. Ciesielskiego ze Lwowa i prezesa naszego RKP. Badający korzenie rodu Ciesielskich mają trop świadczący, że nie jest to tylko zbieżność nazwisk. Przesłanką - jeszcze nie dowodem - jest umiłowanie pszczół przez obydwóch Panów.

Też tam byłem, wspaniałe się bawiłem a co zapamiętałem w tekście zamieściłem.

*Z pszczelarskim pozdrowieniem
Zygmunt Furdyna*

naukowy na temat „Znaczenia pszczół w przyrodzie”, a jego młodsza koleżanka z 3e Maja Bera popisowo recytowała „Legendę o ulicy Miodowej w Pszczółkach” napisaną przed 12 laty przez ucznia szkoły. Nie zabrakło eksperymentów z miodem, oglądania preparatów pszczelich pod mikroskopem i lupami oraz grania w „Pszczelą grę”. Literacka twórczość uczniów klasy 4a słyszalna była w tekstach piosenek o pszczółach, które wykonywał chór szkolny. Nauczyciel w-f W. Dreszler, w roli trutnia, wraz z wychowankami przygotował „Taniec pszczół”.

Pszczelarze solidnie wykonali zadanie domowe, gdyż na spotkaniach warsztatowych z wielkim zainteresowaniem ze strony uczniów, zaprezentowali sprzęt, elementy ula, opowiedzieli o swojej codziennej pracy. Byli wśród nich i tacy, którzy korzystali również z komputerów i rzutników prezentując swoje pasieki i filmy o pszczółach. Pszczółkowscy bartnicy nie kryli



BARTNIK GDAŃSKI 9

I Pomorska Konferencja Pszczelarska – 2017

całego świata pasożytami *A. mellifera*, które w razie braku skutego przeciwdziałania powodują śmierć rodziny. Aktywność obronnego systemu proteolitycznego kutikuli zmniejsza się wraz z długością działania kwasu mrówkowego, ale nie w sposób prosty, lecz zależnie od stadium rozwojowego pszczoły i subkasty. Osłabiając system proteolityczny okrywę ciała, kwas mrówkowy ułatwia wnikanie innych patogenów. Między innymi tworzy on środowisko sprzyjające do rozwoju grzybów (pH kwaśne), np. *Candida albicans*, *Aspergillus niger*. Człowiek, zwalczając patogeny ingeruje w wyścig zbrojeń patogen-gospodarz w znaczący sposób. Drugim związkiem powszechnie używanym przeciw *V. destructor* jest amitraza, która również niszczy bariery obronne organizmu pszczoły i powoduje wtórne zakażenia bakteriami. Natomiast bromfenwinfos destabilizuje białka na kutikuli, unieczynnina system antyoksydacyjny i proteolityczny w hemolimfie owadów, a ponadto sprzyja rozwojowi *Nosema* spp. Również antybiotyki, tj. amfoterycyna-B, powodują rozregulowanie biochemicznych barier ochronnych na powierzchni ciała pszczół, na co wskazują wysokie wartości stężeń białek; skracają życie pszczół, jednocześnie tworząc agregaty w jelicie grubym robotnic, podobnie jak to się dzieje w wątrobie kręgowców. Nagromadzenie takich złogów jest bardzo szkodliwe dla organizmu i może przyspieszać procesy starzenia.

W warunkach szkodliwej, obniżającej odporność, presji środowiska ważną rolę odgrywają biostymulatory. Okazuje się, że łatwiej jest wspomagać naturalne bariery ochronne pszczół, niż je leczyć. Do takich związków można zaliczyć kofeinę, koenzym Q10 i kurkuminę, które działają protekcyjnie i biostymulująco, nie tylko na ssaki, ale również na owady. Kofeina, koenzym Q10 i kurkumina wydłużają życie *A. mellifera* i ograniczają rozwój *Nosema* spp.; zwiększają aktywność pszczelego systemu antyoksydacyjnego i proteolitycznego oraz stężenie/aktywność biomarkerów enzymatycznych w nieoczekiwanie wysokim stopniu.

Wiedza o funkcjonowaniu biochemicznych barier obronnych właśnie w taki sposób, jest ważna nie tylko dla naukowców, ale przede wszystkim dla pszczelarzy praktyków, którzy w przyszłości poprzez stosowanie biostymulatorów lub/i bardziej świadome wykorzystywanie akarycydów/antybiotyków, będą mogli wpłynąć na wzmocnienie mechanizmów pszczelej odporności nieswoistej.



RÓŻNORODNOŚĆ POŻYTKÓW PSZCZELICH - BYĆ ALBO NIE BYĆ DLA PSZCZÓŁ I PSZCZELARZA

dr hab. inż. Zbigniew Kołtowski, prof. nadzw.
Instytutu Ogrodnictwa Instytut Ogrodnictwa, Zakład Pszczelnictwa
ul. Kazimierska 2, 24-100 Puławy

Trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie pszczelarstwa i w ogóle egzystencję rodzin pszczelich bez bazy pokarmowej pszczół. Taką bazę pokarmową stanowią wszystkie pożytki pszczele, których podstawą są rośliny dostarczające owadom pyłku i nektaru. Trzeba zdawać sobie sprawę, że zapotrzebowanie jednej rodziny pszczelej na pokrycie jedynie potrzeb bytowych w ciągu roku wynosi aż 30 kg pyłku i 90 kg miodu. Taka ilość surowca pyłkowego i miodowego powinna się znaleźć na pastwisku pszczelim dla każdej rodziny. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że pszczelarze na pasieczysku trzymają nawet kilkadziesiąt rodzin pszczelich, a dodatkowo po sąsiedztwie funkcjonują jeszcze inne pasieki, to pastwisko pszczele dla naszych pszczół powinno dostarczyć dużo większych ilości tych surowców.

Wszystkie surowce zarówno pyłkowe, jak i nektarowe czy spadziowe są pochodzenia roślinnego. Spadź, choć wydalana jest przez mszyce i czerwce, w gruncie rzeczy powstaje z soku roślinnego i zbierana jest przez pszczoły z powierzchni roślin żywicielskich dla mszyc. Stąd wynika prosta zależność, że pszczoły bez roślin samodzielnie żyć nie mogą. Rośliny są podstawą ich życia, ponieważ dostarczają im pokarmu. Pokarm ten powinien znajdować się w zasięgu efektywnego lotu pszczół, czyli na powierzchni gruntów o promieniu do 2 kilometrów od pasieczyska. Tam powinno znajdować się jak najwięcej dobrych roślin miododajnych, które nie tylko dostarczają dużych ilości pyłku i nektaru, ale oferują ten pożytek odpowiednio rozłożony w czasie, zgodnie z dynamiką zapotrzebowania rodzin pszczelich na pokarm. Dlatego, to właśnie od bazy pożytkowej zależy jakość środowiska życia naszych pszczół. Chodzi tu nie tylko o jej wymiar ilościowy, od którego zależy wysokość zbiorów miodu w pasiece, ale również o jej różnorodność i równomierne rozmieszczenie w czasie i przestrzeni.

Na pastwisku pszczelim nie może znajdować się jedynie kilka gatunków dobrych roślin miododajnych. Powinno być ich jak najwięcej, aby z racji swego zróżnicowania mogły one tworzyć ciągłą taśmę pokarmową dla pszczół. Dodatkowo, duża bioróżnorodność roślin pożytkowych dla pszczół, to bezsprzecznie ciekawsza szata roślinna środowiska życia człowieka oraz niepowtarzalny smak i aromat miodu. Nie bez znaczenia pozostaje również nie tylko rodzaj pożytku, ale także jego obfitość. Cóż



Pszczelarzy w Toruniu. Pierwszym prezesem został kol. Mechliński, a aktywnych członków było 40. Kilka razy w roku organizowano wymianę doświadczeń na spotkaniach w pasiekach, do których dojeżdżano furmankami. Okupacja i włączenie Kociewia do Rzeszy Niemieckiej radykalnie przerwały życie organizacyjne pszczelarzy. Jednak pszczoły i pszczelarze kociewscy przetrwali i tę zawieruchę, a zaraz po wyzwoleniu w 1945 roku wznowili działalność pod przewodnictwem kol. J. Pozorskiego. Najważniejszym problemem wówczas było zwalczanie zgnilca amerykańskiego dziesiątkującego pasieki. W Gdańsku powołano wojewódzkich inspektorów ds. pszczelarstwa w osobach kol. Zimnego i kol. Klimiuka. Dynamiczną działalność Związku Pszczelarzy skutecznie zahamowała niezrozumiała polityka państwa. Rozwiązano struktury organizacyjne, co spowodowało zanik życia organizacyjnego pszczelarzy, a dla pszczół nastał niezwykle trudny okres.....

Wznowienie życia związkowego nastąpiło po odwilży politycznej w 1956 roku. Reaktywowane zostały rozwiązane koła i powstało na Kociewiu wiele nowych kół rejonowych gminnych. W Starogardzie wznowiło działalność Koło powiatowe pod przewodnictwem kol. Renka. Koło liczyło wtedy kilka osób, bo wielu pszczelarzy z rezerwą podchodziło do nowej sytuacji w kraju. Oprócz zgnilca uaktywniła się nosema, osłabiająca kondycję rodzin. Władze krajowe mając świadomość zagrożenia zorganizowały ogólnopolskie szkolenie w Swarzędzu pod kierunkiem dra Kosteckiego. W naszym kole aktywnie przekazywali zdobytą wiedzę kol. M. Szaduro /o zgnilcu/ i kol. Z. Furdyna /o nosemie/. Po śmierci kol. Renka do czasu wyborów Kołu przewodził kol. Furdyna. W 1966 roku prezesem zostaje wybrany kol. J. Chroboczek. Zmieniła się w tym czasie polityka państwa w stosunku do pszczół. Opracowano zasady wędrówek pasiek na pożytki. Spółdzielnie Ogrodniczo-pszczelarskie, kółka rolnicze i PGR-y zobowiązane zostały do nieodpłatnego transportu pszczół na pożytki. Referaty rolnictwa przy Powiatowych Radach Narodowych miały rejestr upraw roślin miododajnych i w porozumieniu z powiatowymi kołami pszczelarzy planowano rozstawienie zgłaszanych pasiek wędrownych. W naszym Kole zorganizowano kursy na rzeczoznawcę chorób pszczół w 1965 i 1979 roku oraz kurs mistrzowski w 1971 i 1987 roku. Po uzyskaniu kwalifikacji członkowie koła

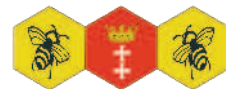
przewodzą systematyczne kontrole zdrowotności pasiek. W 1975 roku zorganizowano konkurs na pasiekę wzorową i przykładową. Tytuł pasieki wzorowej przyznano pasiece kol. Z. Furdyny w Waćmierzu. Prezes kol. J. Chroboczek wykazywał olbrzymią inicjatywę w propagowaniu rozwoju pasiek. Osobiście odwiedzał kolegów i skutecznie namawiał do hodowli pszczół, wskazując korzyści dla pszczelarza, rolnictwa i przyrody w ogóle. Sklep ogrodniczy, który prowadził w Starogardzie był w zasadzie „Domem Pszczelarza” dla kolegów z Kociewia. W 1979 roku prezesem koła Rejonowego w Starogardzie został kol. J. Ciesielski, a prezesem PZP został ks. H. Ostach.

W Polsce nastały „złote lata” dla pszczelarstwa. O pracy pszczelarzy i roli pszczół mówiło się coraz częściej w mediach. Polska została organizatorem Światowego dnia pszczelarza. Koło nasze liczyło w owym czasie 96 członków. Zebrania przeradzały się z funkcji szkoleniowej w spotkanie towarzyskie. Organizowane były wyjazdy integracyjne do Mestwinowa. Nastąpiła coraz ściślejsza współpraca z okolicznymi kołami. Przedstawiciele kół z Tczewa, Pelplina, Lubichowa, Zblewa, Braniewa czy Wejherowa przyjeżdżali na nasze spotkania i my również, w ramach rewanżu uczestniczyliśmy w ich spotkaniach. Życie w gronie rodzin pszczelarskich stało się miłą przygodą.

Inicjatywę Domu Pszczelarza w Kamiannej pszczelarze kociewscy wspierali z całego serca. Uczestnicy wycieczki pszczelarskiej na południe Polski zachwycali się rozmachem działań w Kamiannej. Członkowie naszego Koła wydatnie poparli budowę pomnika ks. J. Dzierżona. Kol. J. Ciesielski, Z. Furdyna i E. Słoma wzięli udział w kilkudniowym seminarium o jakości produktów pszczelich w Puławach. W 1996 roku kol. Z. Furdyna zainicjował kremowanie miodu, organizując w tym celu pokazy dla członków naszego Koła i kół ościennych. Członkowie naszego Koła brali liczny i aktywny udział w ogólnopolskich dniach pszczelarza w Ciechocinku w 1986 roku, w Elblągu w 1974 roku, w Gdyni w 1995 roku i we wszystkich następnych ogólnopolskich dniach pszczelarza.

Szczególnie ważnym szczegółem w naszym Kole była uroczystość wręczenia sztandaru 19 września 1987 roku. Uroczystość tę zorganizowano w 50-tą rocznicę działalności Koła w Starogardzie Gdańskim. Wydarzenie to uświetnił

22 BARTNIK GDAŃSKI



RAJD W OBRONIE PSZCZÓŁ

W dniu 15.09.2017, w godzinach 10:00 -11:00 "Rajd w obronie pszczół" zawiązał do Pszczółek, gdzie uczestnicy rajdu spotkali się z władzami gminy, młodzieżą oraz mieszkańcami.

Następnie przejazd Fiatami 126p ruszył do Gdyni, gdzie około godziny 12.30 przedstawiciele władz wszystkich organizacji pszczelarskich, naukowcy, jak również producenci sprzętu pszczelarskiego – uczestnicy rajdu- , zatrzymali się na parkingu przy bulwarze nadmorskim w Gdyni, gdzie była okazja do zrobienia wspólnych zdjęć i rozmowy z mieszkańcami i młodzieżą. Następnym przystankiem był Skwer Kościuszki, gdzie uczestnicy rajdu mieli okazję zwiedzić okręt – muzeum- „ORP Błyskawica” oraz zjeść posiłek w legendarnej „Róży Wiatrów”. Około godz. 16 uczestnicy rajdu udali się w dalszą drogę do Koszalina, gdzie spotkali się z pszczelarzami w ramach obchodów Ogólnopolskich Dni Pszczelarza.

JUBILEUSZ 80-LECIA REJONOWEGO KOŁA PSZCZELARZY W STAROGARDZIE GDAŃSKIM

Uroczystość 80-lecia Rejonowego Koła Pszczelarzy w Starogardzie Gdańskim rozpoczęła się mszą św. w kościele pod wezwaniem św. Mateusza celebrowaną przez proboszcza ks.Stencela i duszpasterza pszczelarzy gdańskich infułata Grunta. W eucharystii uczestniczyli pszczelarze okolicznych kół rejonowych ze sztandarami i władze WZP w Gdańsku. Podczas ofiarowania pszczelarze starogardzcy przekazali koszt produktów pszczelich i paschał z wosku pszczelego. W homilii infułat omówił znaczenie pszczół w przyrodzie i trud pszczelarzenia w dewastowanym środowisku. Na dalsze świętowanie i spotkanie towarzyskie udano się do restauracji przy SZS „Polmos”. Po zajęciu miejsc w sali bankietowej prezes J. Ciesielski rozpoczął spotkanie prośbą o uczczenie niespodziewanej śmierci wieloletniego prezesa WZP dra M. Michny i powierzył prowadzenie ucztowania kol. J Buczyńskiej.

W części oficjalnej prowadząca przywitała władze Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Gdańsku, przedstawicieli Starostwa w Starogardzie Gdańskim, Urzędu Miejskiego, przedstawicieli gmin pow. starogardzkiego, sponsorów, przedstawicieli kół rejonowych, sympatyków pszczelarstwa i zebranych pszczelarzy z rodzinami i przyjaciółmi. Miłym akcentem było wręczenie wszystkim członkom Rejonowego Koła

Rajd odbywał się pod hasłem : "PSZCZOŁY PRZETRWAJĄ GDY KWIATY ZAPYLAJĄ",

propagując w ten sposób pracę pszczół i wytyczając kierunki działania dla każdego, nie tylko pszczelarza. Naszym naczelnym zadaniem obok promocji zdrowego polskiego miodu, jest podkreślanie roli pszczół jako podstawowego zapylacza, co przekłada się na jakość życia wszystkich mieszkańców planety.

Ze swej strony dziękuję wszystkim, którzy swoim zaangażowaniem przyczynili się do propagowania idei rajdu, a szczególnie władzom i nauczycielom z gminy Pszczółki, za wspaniałą opawę. Oddzielne podziękowanie kieruję do tych najmłodszych, biorących udział w akcji, bo to ich zaangażowanie jest najważniejsze, jako tych którzy stanowią o przyszłości narodów, a tym samym i pszczół.

Ryszard Voss

Pszczelarzy w Starogardzie Gdańskim okolicznościowego medalu 80-lecia koła a prezes koła otrzymał od WZP dla RKP w Starogardzie Gdańskim specjalny dyplom za wybitny wkład w rozwój polskiego pszczelarstwa. Gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy złożyli przedstawiciele władz miasta i powiatu oraz delegacje okolicznych rejonowych kół .W między czasie kol. Jola przedstawiła obszernie dzieje Koła w minionym 80- leciu zebrane przez J.Ciesielskiego i Z.Furdynę

Pszczelarstwo na Kociewiu istniało od niepamiętnych czasów. Pierwsze dokumenty o hodowli pszczół zachowały się w kronikach zakonu Cystersów w Pelplinie z XIII wieku. Pszczelarstwo w owych czasach nazywano bartnictwem a pszczelarzy bartnikami. Pszczoły hodowano w barciach i kłodach. Największe skupisko pasiek bartnych zarządzanych przez Cystersów w Pelplinie było w lasach koło wsi Ropuchy - liczyło ono około 600 kłód i barci. Nieznany jest stan pszczelarstwa na Kociewiu za panowania Krzyżaków, wojen szwedzkich ani podczas zaborów. Pszczelarstwo i pszczelarze przetrwali jednak na Kociewiu, bo po odzyskaniu niepodległości w1918 roku pszczoły istniały, czego dowodem jest kronika Koła.

Formalnie pszczelarze kociewscy utworzyli koło w 1937 roku przy Pomorskim Związku



BARTNIK GDAŃSKI 11

I Pomorska Konferencja Pszczelarska – 2017

z tego jeśli na pastwisku pszczelim rośnie jedno bardzo miododajne drzewo. Może ono stanowić źródło pożytku dla kilkuset lub nawet większej liczby robotnic, ale i tak nie będzie ono miało znaczenia dla całej pasieki. Jedynie masowo rosnące dobre rośliny miododajne możemy nazwać pożytkiem pszczelim.

Każdy pszczelarz wie, że aby liczyć na dobre zbiory miodu, muszą w okolicy pasieki występować obfite pożytki towarowe. Na nic zdadzą się najnowocześniejsze sprzęty pasieczne, wyselekcjonowany materiał genetyczny matek pszczelich i najlepsze chęci pszczelarza, jeżeli pożytki będą słabe – miodu nie będzie. Ale często też, mimo dobrych pożytków towarowych w okolicy pasieki, mogą wystąpić na tyle niekorzystne okoliczności, np. przymrozki, które zniszczą pąki kwiatowe lub okresy złej pogody w okresie kwitnienia dobrych roślin miododajnych, że miodu dla pszczelarza również zabraknie. Jeśli więc chcemy próbować uniezależnić się od takich zdarzeń losowych, to niezbędna jest duża bioróżnorodność bazy pożytkowej, tzn. duża liczba gatunków roślin miododajnych w okolicy pasieki. Pszczelarz powinien więc gromadzić wokół swego pasieczyska jak najwięcej dobrych roślin miododajnych.

Takie fundamentalne znaczenie pożytków pszczelich, to być albo nie być dla pszczół i to nie tylko miodnych ale i tych dziko żyjących. Trudno bowiem wyobrazić sobie istnienie tych owadów bez roślin dostarczających im pokarmu, tj. nektaru i pyłku. Wiadomo również, że większość tych roślin nie mogłaby normalnie plonować, a w wielu przypadkach w ogóle istnieć bez udziału owadów pszczołowych zapylających ich kwiaty. Człowiek od dawna korzysta obficie z efektów tej współpracy, tj. z płodów roślin i produktów pasiek.

Aby jednak owady zapylające mogły pełnić swą dobroczynną rolę w środowisku, muszą one znaleźć dogodne warunki do egzystencji, tj. miejsca do gniazdowania i obfitość pokarmu. Temu celowi mogą służyć wszelkie działania zmierzające do udostępniania dziko żyjącym owadom zapylającym (pszczołom samotnicom i trzmiełom) miejsc do gniazdowania, np. pozostawianie bez upraw pasów śródpolnych na użytkach rolnych, jak również poprawa bazy pożytkowej tych owadów poprzez zwiększanie jej różnorodności botanicznej.

Wszystkie te działania wpisują się doskonale w strategię rozwoju obszarów wiejskich i pozytywnie wpływają na zwiększenie funkcjonalności, estetyki i bioróżnorodności środowiska rolniczego oraz zapobiegają jego erozji i degradacji. Można więc w tym kontekście powiedzieć, że zwiększanie bioróżnorodności pożytków pszczelich to dla egzystencji owadów i dla zachowania równowagi w środowisku absolutna konieczność.

Należy tutaj przypomnieć, że kluczowe znaczenie dla zachowania różnorodności biologicznej w przestrzeni rolniczej mają: zadrzewienia śródpolne, oczka wodne, miedze, ekstensywnie użytkowane łąki i pastwiska. Przy zachowaniu takich elementów krajobrazu rolniczego zwiększy się szansa na różnorodność botaniczną środowiska życia owadów, a pożyteczne owady będą miały dostatek pożywienia. Zwiększy się

12 BARTNIK GDAŃSKI



Różnorodność pożytków pszczelich... — Zbigniew Kołtowski

za tym liczebność owadów zapylających na polach i poprawi zapylenie roślin uprawnych. Poprawią się również warunki pożytkowe dla pszczoły miodnej.

Wzbogacanie pożytków pszczelich polega na zwiększaniu stanu roślinności miododajnej (pożytkowej) przez siew i sadzenie jej wszędzie tam, gdzie jest to możliwe. O tym, że istnieje taka potrzeba nie trzeba chyba nikogo przekonywać. W działaniach zmierzających do poprawy pożytków pszczelich powinno się przede wszystkim likwidować lub przynajmniej łagodzić okresy bezpożytkowe, a następnie wzbogacać pożytki główne w celu zwiększenia zbiorów miodu.

Nie pozostaje zatem nic innego jak zwiększać bioróżnorodność pożytków pszczelich na polach. Można to osiągnąć poprzez zachęcanie użytkowników gruntów rolnych do zakładania śródpolnych pasów z roślinnością miododajną stanowiącą pożytek dla pożytecznych owadów zapylających, w tym również dla pszczoły miodnej. Można też przeznaczać niektóre grunty – te najsłabsze, czy czasowo wyłączane spod uprawy – na uprawę gatunków roślin miododajnych dostarczających owadom pożytku w postaci nektaru i pyłku.

Listę gatunków roślin miododajnych najlepiej nadających się do poprawy pożytków pszczelich należy opracować w oparciu o ich wydajności miodowe oraz łatwość rozmnażania i utrzymywania się na danym stanowisku. Jednym z podstawowych kryteriów ich przydatności w konkretnym siedlisku jest również pora kwitnienia wypadająca w okresach, kiedy naturalnie brak jest jakichkolwiek roślin pożytkowych. Pewne propozycje listy takich gatunków są już dostępne i obejmują one zarówno rośliny zielne, jak i drzewa i krzewy.

Zgodnie z wszelkimi prawami panującymi w przyrodzie najlepsza jest równowaga pożytkowa, która stwarza dobre warunki do egzystencji pożytecznym owadom. Na polach uprawnych zajętych przez zboża, każda powierzchnia z roślinami pożytkowymi będzie bezcenna dla owadów. Każdy rodzaj pożytku przynosi też pszczole miodnej określone korzyści, np. obfity pożytek pyłkowy wpływa na dobry rozwój młodego pokolenia pszczół, a obfity pożytek nektarowy zwiększa produkcję miodu. W tym kontekście, zwiększanie bioróżnorodności pożytków pszczelich to dla pszczelarzy duża szansa na poprawę warunków do prowadzenia efektywnej gospodarki pasiecznej.



BARTNIK GDAŃSKI 21

obowiązki sekretarza koła przez ok. 30 lat, Władysław Żywicki, Romuald Głusko - pełniący od wielu lat obowiązki prezesa miejscowego koła itd.

W roku 1978, staraniem naszego zarządu i przy poparciu Woj. Zw. Pszczel. w Gdańsku, udało nam się na terenie Wejherowa zorganizować mistrzowski kurs pszczelarski dla pomorskich pszczelarzy, którzy posiadali co najmniej czteroletni okres praktyki pszczelarskiej. Po pomyślnym zdaniu egzaminu, dyplom mistrza pszczelarskiego uzyskało prawie 30-tu pszczelarzy.

W czasie późniejszym, na szkoleniach organizowanych przez Woj. Pszczel. w Gdańsku, udało nam się przeszkolić 15 pszczelarzy, którzy uzyskali certyfikaty rzeczoznawców chorób pszczół.

To w naszym kole zrodził się pomysł opracowywania i wydawania czasopisma o tematyce pszczelarskiej p.t. "Bartnik Gdański". Edycja Bartnika Gdańskiego jest kontynuowana od wielu lat na szczeblu Woj. Zw. Pszczel. w Gdańsku, ale przez około 10 pierwszych lat edycji, to na szczeblu zarządu naszego koła były gromadzone i korygowane materiały do publikacji, a także składane i drukowane, a na samym początku nawet jedynie powielane.

Po kilku latach nasz wysiłek wydawniczy został doceniony nie tylko w środowisku pszczelarskim, bowiem zostaliśmy oficjalnie poinformowani przez Ministerstwo Edukacji Narodowej o tym, że z uwagi na walory poznawcze oraz nienaganną polszczyznę, "Bartnik Gdański" został zalecony jako lektura nieobowiązkowa dla szkół.

Także w tamtym czasie, za przysłowiowy słoiczek miodu, który dobrowolnie zadeklarował każdy członek koła, dopracowaliśmy się wreszcie sztandaru koła. W listopadzie 1986 roku, zorganizowaliśmy na terenie miasta (głównie na bazie Jednostki Wojskowej 4934 i kasyna garnizonowego) uroczyste obchody rozwinięcia i poświęcenia sztandaru.

Uroczystość wręczenia i poświęcenia sztandaru jest dla nas pamiętnym wydarzeniem także z tego powodu, że udało nam się zaprosić do Wejherowa pierwszego pszczelarza Rzeczypospolitej ks. Henryka Ostacha, który był wówczas prezesem Polskiego Związku Pszczelarskiego w Warszawie.

W październiku 1990, przy współpracy z dyrekcją dawnego Zespołu Szkół Specjalnych w

Wejherowie, który dysponował autokarem, udało się nam zorganizować dla pszczelarzy i ich rodzin wycieczkę do Rzymu. Byliśmy pierwszą grupą Polaków na audiencji u papieża Jana Pawła II, po zamachu na jego życie.

We wrześniu 1991r. nasze koło było organizatorem wycieczki turystyczno-krajoznawczej do miejscowości Loret de Mar w Hiszpanii, natomiast rok później byliśmy organizatorami wyjazdu sanatoryjnego grupy pszczelarzy do Druskiennik na Litwie, to jest do modnego uzdrowiska II Rzeczypospolitej, w którym bywał na kuracjach sam marszałek Józef Piłsudski.

W 1999 roku byliśmy głównym organizatorem obchodów XIII Wojewódzkiego Dnia Pszczelarza, połączonych z mszą św. i poświęceniem witraża z wizerunkiem patrona pszczelarzy, św. Ambrożego, w Kościele Parafialnym im. Chrystusa Króla i bł. Alicji Kotowskiej, to jest w kościele ks. prałata Daniela Nowaka, który jest naszym duszpasterzem, a także praktykującym pszczelarzem. Druga część uroczystości odbyła się w pięknie położonej posiadłości p. Bargańskich w Barłominie.

W 2007 roku zorganizowaliśmy uroczyste obchody 50-Lecia powstania i działalności naszego koła, które upamiętniliśmy wybiem pamiątkowego medalu okolicznościowego, m. in. z herbem Miasta Wejherowa na awersie.

W 2011r. zorganizowaliśmy kolejną imprezę w postaci obchodów Jubileuszu 25-lecia rozwinięcia i poświęcenia sztandaru. Również na tę okoliczność udało nam się wybić okolicznościowy medal (wszystkie te medale, a także inne, nawet zagraniczne, a także wykonane z wosku pszczelego - będzie można obejrzeć na przygotowanej przez nas wystawie.

Na zakończenie informacji o podejmowanych przez nas wielokierunkowych działaniach na przestrzeni 60-ciu lat pragnę dodać, że od wielu lat jesteśmy także organizatorami karnawałowych balów pszczelarza, które organizujemy w lokalu gastronomicznym "Tawerna" przy ul. 12 Marca w Wejherowie. Może trudno jest w to uwierzyć, ale kolejny bal będzie balem XXIII.

Warto także zauważyć, że członkami naszego koła byli dwaj prezesi WZP

w Gdańsku - kol. Marian Michno oraz obecnie pełniący tę zaszczytną funkcję - kol. Ryszard Voss.

Wojciech Grzywiński





20 BARTNIK GDAŃSKI



Brązowa Odznaka PZP

Oliwa Waław - Łębork
Mądry Bogdan - Łębork
Chojnacki Bogumił - Łębork
Jamróz- Krzysztof Iwona - Łębork
Czarkowski Jerzy - Gniew
Wojciechowicz Franciszek - Słupsk
Pietrzak Robert - Słupsk
Gomulski Andrzej - Słupsk
Konkel Leszek - Lini
Tandek Bożena - Lini
Błaszowska Kazimiera - Lini
Sielaff Kazimierz - Lini

Fierek Krzysztof - Starogard Gd.
Miszewski Kazimierz - Starogard Gd.
Wiehrowski Czesław - Starogard Gd.
Debert Jan - Cedry Wielkie
Juszkiewicz Bronisław - Cedry Wielkie
Szawliński Kazimierz - Cedry Wielkie
Brzyszc Wojciech - Cedry Wielkie
Olszewska Justyna - Braniewo
Olczak Paweł - Braniewo
Nieścieruk Grażyna - Braniewo
Oleksy Zbigniew - Braniewo
Szwęch Bolesław - Braniewo
Starukiewicz Maciej - Braniewo

ZARYS HISTORII POWSTANIA I DZIAŁALNOŚCI RKPZW W WEJHEROWIE

(na 60 lecie Koła)

Z dostępnych danych wynika, że w 1957r. powstał Powiatowy Związek Pszczelarzy w Wejherowie, który najpierw zrzeszał pszczelarzy tylko z terenu Rumi i Wejherowa. Założycielami związku, który był kolebką obecnego koła byli następujący pszczelarze: Władysław Iskierski, Wojciech Pepliński, Leon Kanczkowski, Adam Kazubowski, Feliks Skrzypczyński i inni.

Po likwidacji powiatów, powstało Rejonowe Koło Pszczelarzy w Wejherowie, jako jedno z ogni w Wojew. Zw. Pszczel. w Gdańsku, które obejmowało wówczas swoim zasięgiem wszystkie gminy byłego powiatu wejherowskiego oraz część gmin byłego powiatu łęborskiego.

W miarę upływu lat przybywało pszczelarzy w naszym kole, poszerzaliśmy też ustawicznie zakres naszej działalności jeśli chodzi o ochronę pszczół przed chorobami i przed zatruciami pestycydami (które dawniej były o wiele większym problemem niż obecnie) , nawiązaliśmy współpracę z wejherowskim oddziałem Ligi Ochrony Przyrody, podejmując wspólne działania na rzecz ochrony naturalnego środowiska przyrodniczego, działaliśmy intensywnie na rzecz powiększenia bazy pożytkowej dla pszczół, sadząc w porozumieniu z władzami gminy i leśnikami co najmniej setki (jeżeli nie tysiące) drzew i krzewów miododajnych, wprowadzaliśmy do pasiek zasady nowoczesnej gospodarki pasiecznej i ochrony pszczół. Postawiliśmy także

na podwyższenie kwalifikacji pszczelarskich wśród członków naszego koła.

Braliśmy szeroki udział i byliśmy współorganizatorami wielu imprez okolicznościowych, jubileuszowych, a także zjazdów pszczelarskich na szczeblu wojewódzkim, krajowym i międzynarodowym.

Między innymi uczestniczyliśmy czynnie w organizowanych przez WZP w Gdańsku XIII Ogólnopolskich Dni Pszczelarza "Gdynia 95", wielokrotnie byliśmy uczestnikami międzynarodowych zjazdów organizacji oraz związków pszczelarskich "Apimondia" organizowanych w różnych krajach świata.

Z uwagi na to, że nie sposób w czasie dzisiejszej uroczystości opowiedzieć o wszystkich podejmowanych i realizowanych przez nasze koło przedsięwzięciach, chcę chociaż zasygnalizować, jakie były jeszcze inne kierunki naszych działań.

Najlepszy okres rozwoju naszego koła przypadł na lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte, kiedy prezesami byli kolejno kol. Józef Medycki, który kierował działalnością koła przez 16 lat i kol. Marian Michno, który był prezesem koła od 1986r. prawie przez dwie kadencje. Ilość członków w naszym kole wzrosła wtedy do liczby 645, byliśmy nawet przez jakiś czas najliczniejszym kołem Woj. Zw. Pszczel. w Gdańsku.

Członkami zarządu w różnych okresach byli wtedy zasłużeni pszczelarze, m. in. Benedykt Konkół, Jan Błarzkowski, Zygmunt Czoska, Waław Derkowski, Józef Krawczyk, Bolesław Marciński, Roman Voss - wieloletni skarbnik koła i doświadczony praktyk, który jako pierwszy wykrył obecność na naszym terenie warrozy oraz przyniósł żywe pasożyty na zebranie zarządu, Gerard Melcer, Wojciech Grzywiński - pełniący



BARTNIK GDAŃSKI 13

I Pomorska Konferencja Pszczelarska – 2017

Tabela 1

Propozycja zestawu gatunków zielnych roślin miododajnych
do poprawy pożytków pszczelich

Stanowiska suche – gleby słabe, piaszczyste	Stanowiska wilgotne – gleby żyzniejsze
Rośliny jednoroczne	
Chaber bławatek - <i>Centaurea cyanus</i> L.	Facelia błękitna - <i>Phacelia tanacetifolia</i> Benth.
Gorczyca jasna - <i>Sinapis alba</i> L.	Ogórecznik lekarski - <i>Borago officinalis</i> L.
Gryka zwyczajna - <i>Fagopyrum esculentum</i> Moench	Pszczelnik mołdawski - <i>Dracocephalum moldavicum</i> L.
Nostrzyk biały (Hubam) - <i>Melilotus albus</i> Med.	Żmijowiec grecki - <i>Echium creticum</i> S.S.
Rośliny dwuletnie	
Chaber nadreński - <i>Centaurea rhenana</i> Bor.	Farbownik lekarski - <i>Anchusa officinalis</i> L.
Jasieniec piaskowy - <i>Jasione montana</i> L.	Ostrzeń pospolity - <i>Cynoglossum officinale</i> L.
Przegorzan kulisty - <i>Echinops sphaerocephalus</i> L.	Serdecznik syberyjski - <i>Leonurus sibiricus</i> L.
Szczęć leśna - <i>Dipsacus silvester</i> Huds.	Żmijowiec zwyczajny - <i>Echium vulgare</i> L.
Rośliny wieloletnie	
Kocimiętka naga - <i>Nepeta nuda</i> L.	Dzielżan jesienny - <i>Helenium autumnale</i> L.
Koniczyna biała (Ladino) - <i>Trifolium repens</i> L.	Kłosowiec pomarszczony - <i>Agastache rugosa</i> Kuntze
Mikołajek płaskolistny – <i>Eryngium planum</i> L.	Krwawnica pospolita - <i>Lythrum salicaria</i> L.
Przegorzan węgierski - <i>Echinops commutatus</i> Juratz.	Lebiodka pospolita - <i>Origanum vulgare</i> L.
Rezeda żółta - <i>Reseda lutea</i> L.	Mięta długolistna - <i>Mentha longifolia</i> (L.) Huds.
Stulisz sztywny - <i>Sisymbrium strictissimum</i> L.	Rdest węzownik - <i>Polygonum bistorta</i> L.
Szałwia okrągowa - <i>Salvia verticillata</i> L.	Rożnik przerośnięty - <i>Silphium perfoliatum</i> L.
Ślázówka turyngska - <i>Lavatera thuringiaca</i> L.	Trędownik bulwiasty - <i>Scrophularia nodosa</i> L.

Mówiąc o zwiększaniu bioróżnorodności należy mieć na uwadze, że nawet najmniejsza powierzchnia uprawy roślin wzbogacających skład gatunkowy danego siedliska ma oddziaływanie pozytywne, szczególnie na dużych monokulturowych arealach. Jednorodne powierzchnie z roślinami miododajnymi można uzupełniać o mieszanki roślin pożytkowych i to zarówno te siane w jednym terminie w formie mieszaniny nasion, jak również zestaw różnorodnych gatunków miododajnych sianych na odrębnych poletkach ale tworzących sukcesywnie kwitnące powierzchnie dostarczające pożywienia owadom w formie taśmy pożytkowej.





Tabela 2

Propozycja zestawu gatunków drzew i krzewów nadających się do poprawy pożytków pszczelich

Krzewy	Drzewa
Amorfa krzewiasta <i>Amorpha fruticosa</i> L.	Ewodia aksamitna <i>Evodia velutina</i> Rehd. et Wils.
Irga błyszcząca <i>Cotoneaster lucidus</i> Schlecht.	Klon Ginnala <i>Acer ginnala</i> Maxim.
Irga chińska (rozkrzewiona) <i>Cotoneaster divaricatus</i> Rehder & E. H. Wilson	Klon jawor (jawor) <i>Acer pseudoplatanus</i> L.
Irga czarna <i>Cotoneaster niger</i> (Thunb.) Fr.	Klon polny (paklon) <i>Acer campestre</i> L.
Kruszyna pospolita <i>Frangula alnus</i> Mill.	Klon tatarski <i>Acer tataricum</i> L.
Śnieguliczka biała <i>Symphoricarpos albus</i> (L.) S. F. Blake	Klon zwyczajny <i>Acer platanoides</i> L.
Wiciokrzew Maacka <i>Lonicera maackii</i> Maxim.	Korkowiec amurski <i>Phellodendron amurense</i> Rupr.
Wiciokrzew suchodrzew <i>Lonicera xylosteuum</i> L.	Lipa drobnolistna <i>Tilia cordata</i> Mill.
Wiciokrzew tatarski <i>Lonicera tatarica</i> L.	Lipa japońska <i>Tilia japonica</i> Simonk.
Wierzba iwa <i>Salix caprea</i> L. i jej mieszańce dające się rozmnażać przez sztabry	Lipa krymska <i>Tilia x euchlora</i> K. Koch.
Wierzba laurowa <i>Salix pentandra</i> L.	Lipa kwietna <i>Tilia x floribunda</i> A. Br.
Wierzba migdałowa <i>Salix amygdalina</i> L.	Lipa Lipińskiego III <i>Tilia x hybrida</i> III Lip.
Wierzba ostrolistna <i>Salix acutifolia</i> Willd.	Lipa Moltkego <i>Tilia x moltkei</i> Spaeth.
Wierzba purpurowa <i>Salix purpurea</i> L.	Lipa mongolska <i>Tilia mongolica</i> Maxim.
Wierzba Smitha <i>Salix x smithiana</i> Willd.	Lipa szerokolistna <i>Tilia platyphyllos</i> Scop.
Wierzba wawrzynkowa <i>Salix daphnoides</i> Vill.	Robinia akacjowa <i>Robinia pseudacacia</i> L.
Wierzba wiciowa <i>Salix viminalis</i> L.	Robinia lepka <i>Robinia viscosa</i> Vent.

Należy pamiętać o idei rozmieszczania poletek z roślinami miododajnymi równomiernie na polach, które w sumie mogą dać całkiem niezły pożytek. Wydaje się, że na dużych monokulturowych polach, poletka z roślinami pożytkowymi powinny być w formie pasów o szerokości np. 6 m, ciągnących się przez całą długość pola i nie powinny być one oddalone od siebie więcej niż np. 500 m.

Stała dostępność bazy pokarmowej dla owadów zapylających jest niezmiernie ważna także z punktu widzenia wielkości i jakości produkcji miodu w Polsce. Ogromne arealy monokulturowych upraw, intensywne zwalczanie roślinności ruderalnej, jak również zmiany stosunków wodno-powietrznych gleby (obniżanie się poziomu wód gruntowych lub nawadnianie) oraz ocieplanie się klimatu prowadzi do zmian w składzie gatunkowym i ilościowym szaty roślinnej, zarówno na polach uprawnych, jak i na stanowiskach naturalnych. Zmiany w składzie gatunkowym ro-



w pracy pszczelarskiej. Do życzeń przyłączyli się zaproszeni goście, wręczając okolicznościowe upominki dla szacownego jubilata, jakim w tym dniu było koło wejherowskich pszczelarzy. Podczas obchodów wręczono złote, srebrne i brązowe odznaki PZP, pamiątkowe medale okolicznościowe wybite z okazji 60-lecia koła oraz statuetki im. ks. dr. Jana Dzierżona. Odznaczenia w imieniu Prezydenta PZP wręczała nasza koleżanka Małgorzata Pietkiewicz - wiceprzewodnicząca Komisji Rewizyjnej PZP. Dla pszczelarzy najważniejszym odznaczeniem jest statuetka ks. J. Dzierżona. Otrzymali ją Jan Zielonka z koła w Lęborku oraz Zbigniew Rybak z koła w Gniewie. Listę odznaczonych zamieszczamy w tym numerze. Pamiątkowe medale zostały wręczone zaproszonym gościom oraz otrzymali je wszyscy członkowie wejherowskiego koła.

Prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Gdańsku Ryszard Voss przekazał na ręce Prezesa Rejonowego Koła Pszczelarzy Ziemi Wejherowskiej Kol. Romualda Głuszko dyplom Polskiego Związku Pszczelarskiego dla Koła za wybitne zasługi dla polskiego pszczelarstwa oraz

odznaczył Kol. Wojciecha Grzywińskiego „złotą pszczołą” WZP za ogromne zaangażowanie i pracę na rzecz koła i pszczelarstwa pomorskiego, a także za coroczną organizację, już od ponad 20 lat, balu pszczelarza w Wejherowie. Po części oficjalnej zgromadzeni mieli możliwość obejrzyć występy grupy tanecznej z Pucka oraz posłuchać szant. Po obiedzie można było udać się na zwiedzanie miasta Wejherowa z przewodnikiem, a także odwiedzić pasieki i zapoznać się z gospodarką pasieczną kol. Jerzego Bargańskiego z Barłomina i kol. Jacka Krysztofa z Rumi. Po raz pierwszy organizatorzy zdecydowali się na wprowadzenie do „oferty” szeregu stoisk, zarówno z drobnym sprzętem pasiecznym jak i literaturą oraz miodami (w tym również pitnymi). Gościliśmy takich wystawców jak: Pasieka Toruń, Wojtka Tabakę, „Pszczółkę” z Pelplina, firmę „Vet – Animal” ze Starogardu Gdańskiego, a również wystawcę z Litwy, naszego przyjaciela kol. Maryjana Rynkiewicza, który przywiózł nam takie rarytasy jak „sało” i wspianiały razowy chleb.

Małgorzata Voss

LISTA OSÓB ODZNACZONYCH W 2017 ROKU

Statuetka ks. J. Dzierżona

Zielonka Jan - Lębork
Rybak Zbigniew - Gniew

Medal ks. J. Dzierżona

Stoltmann Tadeusz - Przechlewo
Chochła Brunon - Linia
Tryzna Henryk - Starogard Gd.
Hinz Jan - Starogard Gd.
Czapski Roman - Braniewo

Złota Odznaka PZP

Laskowska- Kociorska Zofia - Gniew
Ginter Stanisław - Przechlewo
Machutta Andrzej - Słupsk
Swat Tomasz - Słupsk
Winiarski Zdzisław - Słupsk
Hinc Antoni - Liniewo
Nowak Tadeusz - Puck
Cherek Wojciech - Starogard Gd
Gołuński Alfons - Starogard Gd

Poziemski Zenon - Starogard Gd
Szczęsny Władysław - Starogard Gd
Borsuk Grzegorz - Braniewo
Demkowicz Bogdan - Braniewo
Misiuk Stanisław - Braniewo
Srebrna Odznaka PZP
Witkowski Kazimierz - Lębork
Studziński Jan - Lębork
Nowak Kazimierz Walenty - Lębork
Maciejak Bernard Bronisław - Przechlewo
Loll Elżbieta - Słupsk
Startek Krzysztof - Słupsk
Bianga Edmund - Puck
Stefan Waldemar - Puck
Lange Dariusz - Starogard Gd.
Buczyńska Jolanta - Starogard Gd.
Piotrowski Eugeniusz - Starogard Gd.
Gregorkiewicz Zygmunt - Starogard Gd.
Bajac Jan - Cedry Wielkie
Gąsiewska Bronisława - Braniewo
Kisiel Edmund - Braniewo
Wronowska Justyna - Braniewo
Matulewicz Bogdan - Braniewo
Chmielewski Zenon - Braniewo



18 BARTNIK GDAŃSKI



pasiece. Na drugim końcu węży zainstalowałem licznik ogrodowy do wody firmy Garden o dokładności pomiaru 0,1 litra, za licznikiem znajduje się zawór kulowy do napełniania podkarmiaczek. W zależności od ilości podawanego syropu czas karmienia mojej pasieki to 0,5 - 1 godziny. Poza tym, że proces karmienia przebiega bardzo szybko, to nie ma również problemów z przypadkowym rozlewaniem syropu dzięki czemu unika się rabunków.

Mam nadzieję, że moje rozwiązanie ułatwiające proces karmienia pszczół może być inspiracją do zastosowania przez koleżanki i kolegów pszczelarzy podobnych rozwiązań. Od czterech lat stosuje to rozwiązanie i jestem z niego bardzo zadowolony, a dłużej od mieszania syropu trwa proces zasypywania zbiornika cukrem szczególnie gdy cukier jest w opakowaniach kilogramowych.

Z pszczelarskim pozdrowieniem

Romuald Wiczek

Miejsko-Gminne Koło Pszczelarzy w Bytowie



XXXI WOJEWÓDZKI DZIEŃ PSZCZELARZA

60-LECIE REJONOWEGO KOŁA PSZCZELARZY W WEJHEROWIE

W tym roku w Wejherowie pszczelarze mieli okazję do podwójnej uroczystości. W duchowej stolicy Kaszub odbyły się obchody XXXI Wojewódzkiego Dnia Pszczelarza połączone z jubileuszem 60 lat Rejonowego Koła Pszczelarzy Ziemi Wejherowskiej. Wejherowskie koło już po raz drugi jest organizatorem obchodów wojewódzkiego dnia pszczelarza. Poprzednio odbyło się to w 1999 roku.

Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w parafii pw. Chrystusa Króla i bł. s. Alicji Kotowskiej w Wejherowie, której przewodniczył Ks. Infułat Stanisław Grunt duszpasterz pszczelarzy, a słowo Boże do zgromadzonej braci pszczelarskiej wygłosił ks. prałat Daniel Nowak – proboszcz miejscowej parafii, a jednocześnie aktywny pszczelarz. Po nabożeństwie pszczelarze, pocztą sztandarowe z kół województwa pomorskiego i zaproszeni goście przemaszzerowali ulicami miasta do pobliskiej Szkoły Podstawowej na dalszą część obchodów.

W tak podniosłej dla nas uroczystości wzięli udział zaproszeni goście. Wśród nas byli obecni: poseł na sejm Kazimierz Plocke, który zawsze wspierał swoją osobą pszczelarzy pomorskich, Pani Starosta powiatu wejherowskiego – Gabriela Lisus, Wójt gminy Wejherowo – Pan Henryk Skwarło, Wice burmistrz miasta Wejherowa – Pan Arkadiusz Kraszkiewicz, Pani Wójt Gminy Pszczółki Hanna Brejwo. Oczywiście nie mogło także zabraknąć naszych kapelanów w osobach ks. Infułata Stanisława Grunta oraz ks. Prałata Daniela Nowaka.

Całą uroczystość prowadził wiceprezes koła **Wojciech Grzywiński**, który przypomniał w swoim wystąpieniu krótką historię koła. Koło wejherowskie obejmuje swoim zasięgiem powiat wejherowski, z tym że w odleglejszych terenach wyodrębniły się osobne koła: w Choczewie, Lini i Łęczycach. Większość to pszczelarze - hobbyści, którzy zajmują się pszczelarstwem z pasji, a pożytki typu miód czy wosk uzyskują tylko dla siebie czy rodziny. Jak przystało na jubileusz, nie zabrakło okolicznościowych wystąpień, podziękowań i gratulacji, a także produktów prosto z pasieki. Na wstępie głos zabrał Prezes WZP w Gdańsku, który podziękował wszystkim obecnym za ich udział, oraz złożył życzenia pomyślności



BARTNIK GDAŃSKI 15

I Pomorska Konferencja Pszczelarska – 2017

ślin pożytkowych w drastyczny sposób wpływają na zmniejszanie się liczby gatunków oraz liczebność populacji dziko żyjących owadów zapylających oraz warunkują zbiory miodu w pasiekach. Pewną rolę w ciągłym procesie zmian odgrywają również inwazyjne gatunki roślin, które pomimo tego, że dostarczają pożytku owadom, stanowią czasem zagrożenie dla środowiska, poprzez swoją ekspansywność i wypieranie niektórych rodzimych gatunków, czasami szkodząc również zdrowiu człowieka (barszcz Sosnowskiego).

Z przedstawionego powyżej wywodu wynika, że zwiększanie bioróżnorodności pożytków pszczelich to zarówno szansa, jak i konieczność. Szansa dla pszczelarstwa na urozmaicenie i poprawę bazy pożytkowej pszczół, a dla środowiska naturalnego konieczność niezbędna do zachowania naturalnej równowagi biologicznej w otaczającym nas środowisku życia. Dobre pożytki pszczele to być albo nie być dla pszczół, a w niektórych przypadkach także dla pszczelarza. Podążajmy więc za głosem rozsądku i wykorzystujmy każdą nadarzącą się okazję do rozpoczęcia jakichkolwiek działań w kierunku poprawy bioróżnorodności pożytków pszczelich. Pamiętajmy – bez dobrych roślin miododajnych na pastwisku pszczelim nie można liczyć na wysoką wydajność naszych pasiek, szczególnie stacjonarnych.

MÓJ SPOSÓB PODKARMIANIA PSZCZÓŁ

Jesienne podkarmianie pszczół to zawsze dla pszczelarza duże wyzwanie logistyczne, szczególnie przy posiadaniu dużej pasieki. Ja jako pszczelarz przywiązany do karmienia pszczół cukrem (uważam go za najlepszy pokarm) musiałem sobie wypracować taki sposób przygotowania i dystrybucji syropu, który będzie łatwy, lekki i przyjemny.

Dochodząc do obecnego rozwiązania przeszedłem długą drogą od mieszania syropu w bańkach po mleku przez mieszanie w pralce „Frani” po rozwiązanie stosowane obecnie w mojej 100 pniowej pasiece. Pasieka należy do grupy pasiek wędrownych jednak na zimowanie ule są zwożone do „bazy” na działkę na której wybudowałem pracownię i inne pomieszczenia przydatne w gospodarce pasiecznej.

W moim rozwiązaniu zastosowałem metodę mechanicznego mieszania syropu. Na zbiornik z tworzywa sztucznego (jaki często można spotkać na budowach) o poj. 1000

litrów wypawałem ramę z kątowników do której zamocowałem silnik elektryczny na 380 V. Na wale silnika zamocowałem wałek o dł. ok. 1m na końcu którego zamontowałem mieszało. W zakrętce z tworzywa sztucznego znajdującej się na górze zbiornika wykonałem otwór przez który przechodzi wał mieszała. Do napełniania zbiornika wodą i cukrem służy specjalnie wycięty otwór. Otwór ten służy również do mycia zbiornika myjką ciśnieniową.

Zbiornik zlokalizowany jest na zewnątrz pracowni blisko źródła wody i gniazda elektrycznego. Wystarczy kilka lub kilkanaście minut mieszania i otrzymujemy doskonale wymieszany syrop pomimo stosowania zimnej wody.

Do przepompowywania syropu do podkarmiaczek powałkowych o poj. 8 litrów stosuję pompę jaką wykorzystuje się do przepompowywania brudnej wody. Na króciec pompy zamontowałem zawór przelewowy i wąż ogrodowy o średnicy ¾ cala i długości kilkunastu metrów. Długość węża musi pozwolić na obsłużenie wszystkich uli w

Wojewódzki Dzień Pszczelarza w Wejherowie

